Nr. 5. SOBOTA 8 STYCZNIA 1876 **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca): w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca): w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca): w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują ***Przewodnik naukowy i literacki***, dodatek miesięczny do ***Gazety Lwowskiej*** bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. ***Przewodnik*** prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1875 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1. lipca 1868 (D. u. p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

	zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną 12.150 zł., tj. w wal. austryackiej	12.757	50
b) opiewających na wal. austr.	65,486.150	—
Razem . .	65,498.907	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

	zł.	ct.
jednoreńskowych .	77,963.743	
pięcioreńskowych	114,230.400	
pięćdziesięcioreń.	154,306.850	
razem . .	346,501.033	—
w ogóle . .	411,999 940	50

Wiedeń, 3. stycznia 1876.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau
prezydent.

Dr. Ignacy Kaiser
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 stycznia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa autentyczne szczegóły o wyniku konferencyj ministeryalnych w Budapeszcie dojdą do publicznej wiadomości dopiero za kilka dni, gdy zbierze się Izba deputowanych Rady państwa. Zanosiło się wprawdzie na wcześniejsze zwołanie konferencyi poselskiej właśnie z powodu tych rokowań, ale w Wiedniu obecną jest w tej chwili tylko mała garstka deputowanych, więc musiano zaniechać tej myśli. Kilka dni, które dzielą nas od poświątecznego posiedzenia Izby deputowanych, obfitować będą w rozliczne bajki sensacyjne i pogłoski osnute w biórach redakcyjnych. Trudno wymagać, ażeby prasa austryacka i węgierska nie zajmowała się dziś wyłącznie tak ważnym dla niej przedmiotem, a ponieważ przebieg konferencyj ministeryalnych nie jest dla niej dostępny, więc najbujniejsza produkcya bajek i pogłosek zasługiwać będzie na pewną pobłażliwość. Z ostatnich głosów o sprawie handlowo-cłowej i bankowej przebija znaczna otucha z powodu udziału ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego w konferencyi buda peszteńskiej. Prasa węgierska liczy na patryotyzm hr. Andrassego i widzi w jego udziale całkiem słusznie dobrą wróżbę dla przebiegu rokowań. Prasa austryacka zaś pamięta, że hr. Andrassy jako minister spraw zagranicznych całej monarchii nie może zająć stanowiska partykularnego, i z równą słusznością widzi w tem rękojmię, że przebieg rokowań odpowie interesom monarchii jako całości, a tem samem i oczekiwaniom austryackim. Gdyby nawet hr. Andrassy nie był ministrem spraw zagranicznych, to już sam fakt, że jest bystrym i znakomitym a nadto bezpośrednio nie wmięszanym w te sprawy mężem stanu, wystarczyłby na bardzo cenną rękojmię pojednawczego wyrównania nieporozumień. Zgodność obu stron w uznaniu zbawiennego wpływu, jaki wywrzeć musi pośrednictwo hr. Andrassego, dowodzi najlepiej, że dzisiejszym rokowaniom nie braknie pewnie podstawy do wyrównania wszelkich sporów, że nadany tym sporom w ostatnich czasach charakter trudnych do pogodzenia sprzeczności, jest w znacznej części tylko dziełem wzburzonych umysłów dziennikarskich.

Strach ma wielkie oczy nawet w Berlinie. Każdy ważniejszy wypadek polityczny alarmuje stronnictwo liberalne, które koniecznie chce ze wszystkiego wysnuwać wnioski, o ile prawdopodobnym jest zapowiadany zwrot ks. Bismarcka ku polityce konserwatywnej. Świeże mianowanie hr. Eulenburga, ministra spraw wewnętrznych, komisarzem w radzie związkowej, szczególnie nadarza się do tego rodzaju rozmyślań. Hr. Eulenburg był jeszcze do niedawna podporą stronnictwa konserwatywnego, a pierwszy jego projekt ordynacyi powiatowej, wniesiony przed kilku laty do pruskiej izby deputowanych tak się niepodobał stronnictwu liberalnemn, że nie uznało go nawet godnym poważniejszego rozbioru. Wtedy jednak silnie przeważał kierunek liberalny i hr. Eulenburg chcąc utrzymać się u steru musiał w nowym projekcie dogadzać wymaganiom panującego stronnictwa. Zastosował się on do tych wymagań z nadzwyczajną gotowością i ścisłością a nawet tak dalece przejął się jego dążnościami, że nie wahał się przełamywać oporu izby wyższej tak niepopularnym środkiem, jakim zawsze być musi nominacya kilkunastu nowych parów dla chwilowego przekształcenia stosunku głosów. Po tak stanowczym zapędzie w liberalnym kierunku raziłoby niezawodnie nagłe przerzucenie się na stronę przeciwną. Ależ i postępowanie hr. Eulenburga w sprawie ordynacyi powiatowej było rażącem, a przecież to go nie wstrzymało od śmiałej zmiany przekonań. Zachodzi pytanie, czy hr. Eulenburg wtedy stanowczo nawrócił się do zasad liberalnych, czy tylko uważał abnegacyę za przymiot niezbędny dla męża stanu, który ma kierować losami państwa w chwili przejściowej, wśród wytwarzania się nowych podstaw i warunków ustroju państwowego. W pierwszym razie złożyłby hr. Eulenburg nowy dowód politycznej abnegacyi, w drugim zaś razie nowy zwrot byłby dlań krokiem bardzo łatwym i wdzięcznym. Na wyświecenie zagadki nie będziemy długo czekać. Hr. Eulenburg ma wypracować państwową ustawę o stowarzyszeniach a wiadomo, że kwestya ta jest obok ustawy prasowej najlepszą próbą liberalizmu. Do projektu przywiązuje stronnictwo liberalne wielkie znaczenie i dążność jego uważać zechce za wskazówkę zmian, na które ma się wyraźnie zanosić.

Jak prasa liberalna Niemiec uroiła sobie, że książę Bismarck zewsząd zastawia sidła na dzisiejszą większość parlamentarną, tak znowu organom inspirowanym przewidują się wszędzie spiski stronnictwa ultramontańskiego. Owa słynna filipika *Provinz. Corresp.* przeciw panu Schmerlingowi miała być tylko prostem następstwem takiego urojenia. Ktoś zażartował sobie w Berlinie w ten sposób, że zmyślił całą historyę polityczną o zjeździe niemieckich koryfeuszów ultramontańskich z naczelnikami austryackiej opozycyi prawno-państwowej w Pradze. Na tym zjeździe ułożono wrzekomo program wspólnej akcyi, w którym wybitne miejsce miałoby zajmować także podkopanie jedności niemieckiej i hegemonii pruskiej na korzyść Austryi. Naczelnicy austryackiej opozycyi prawno-państwowej mieliby tedy dążyć do wskrzeszenia dawnej roli Austryi w związku państw niemieckich; *Risum teneatis!* A przecież ci dziennikarze berlińscy, którzy skompromitowali się szalonemi filipikami przeciw p. Schmerlingowi, powtarzają całą baśń z zatrwożonemi minami i starają się nią na prawdę usprawiedliwić swój krok fałszywy. Dlaczegoż nikt nie wymieni po nazwisku osób, które spiskowały w Pradze? Byłoby to najlepszym sposobem ubezwładnienia przeciwników, bo świat wiedziałby odtąd, że z marzycielami takimi nikt nie potrzebuje się liczyć. Ale trudno wymienić nazwiska, jeżeli się ich nie zna, jeżeli w ogóle cała historya jest tylko niezgrabnym wymysłem.

Ze strony bardzo kompetentnej do wydawania sądów doczekała się Francya uznania, że obecnie zachowuje się całkiem lojalnie w obec przymierza trzech mocarstw północnych t. j. że nie stara się ani osłabić

Pożary w kopalniach.

Katastrofa w kopalniach bocheńskich, która pochłonęła dwanaście ofiar i w smutku pogrążyła tyle rodzin, a której najstraszniejszym epizodem była śmierć śp. Windakiewicza i towarzyszącego mu w głąb podziemi dyrektora salin, sprawiła głębokie wrażenie w całym kraju. Wypadek taki zwykł dziwnie przemawiać do serca i do imaginacyi zarazem — bo nic może nie wstrząsa silniej umysłów, i nie wzbudza żywszego współczucia, jak śmierć ludzi, padających ofiarą nieustraszonego męstwa i obowiązku, pojętego na skalę poświęcenia.

Jeżeli tragiczny los bohaterów katastrofy wywołał współudział tak powszechny i serdeczny, to znowu jej widownia przemawia żywo do imaginacyi. Zawód górnika, pracującego w głębokich podziemiach, otoczony jest dotąd pewnym urokiem zarówno poetycznym, jak posępnym i tajemniczym — i nie darmo tyle legend, tyle podań oplata ową lampkę, z którą górnik spuszcza się w labirynt ciemnych i głuchych chodników.

Wieść o pożarze w takiej kopalni, o płomieniach nurtujących na kilkaset sążni pod ziemią, podsyca każdą żywszą wyobraźnię i przepełnia ją obrazami niezwykłej grozy...

Choćby się nie widziało nigdy tego posępnego podziemnego świata, jakim są wielkie kopalnie, świata bogatego w urok dziwny i tajemniczy — to myśl przecież wstępuje w ten labirynt szybów, sztolni, komór i chodników, i wyobraża sobie, jak żar pełza po podziemnych sklepieniach, jak płomień oświetla łuną złowrogą ten świat ciemności, który prócz lampki górnika nie zna innego światła, jak szle przed sobą kłęby czarnego dymu, który wspólnie z wrogiem wszelkiego życia, z czadem śmiertelnym, chwyta straszliwą chmurą biednego górnika, zaskoczonego przy pracy gdzieś w oddalonej, najgłębszej kondygnacyi...

Wobec tak rozbudzonej wyobraźni i głębokiego wrażenia, jakie sprawiła niezawodnie na każdym z czytelników naszych katastrofa bocheńska, nie będzie może rzeczą niestosowną, jeśli fejleton dzisiejszy poświęcimy krótkiemu wspomnieniu największych i najpamiętniejszych pożarów, które nawiedziły kopalnie polskie, mianowicie zaś Wieliczkę, a które przechowały nam źródła współczesne.

Pierwszy większy wypadek pożarowy, jaki nam historya górnictwa w Polsce przekazała, zdarzył się w r. 1510 w kopalniach wielickich za rządów Zygmunta I. Niektórzy pisarze opisujący Wieliczkę, jak n. p. Hrdina (*Geschichte der Wieliczkaer Saline*) Boczkowski (*O Wieliczce pod względem historyi naturalnej i dziejów*) twierdzą, jakoby ten pożar nawiedził Bochnię, jest jednak więcej prawdopodobieństwa, iż się to stało w Wieliczce.

Podrzucony przez złośliwego gornika ogień, chociaż niesprawił podówczas wielkiej szkody, to przecież pozbawił życia wielu robotników. Jedni zadusili się wśród dymu, inni ratując się ucieczką poranili się śmiertelnie.

Pożar ten pokonany został dzięki heroicznej energji ówczesnego żupnika wielickiego Andrzeja Kościeleckiego i Seweryna Betmana, rajcy krakowskiego, który był oraz bachmistrzem (*bergmeister*) wielickim a liczył już wówczas 70 lat. Obadwaj odważyli się spuścić szybem w podziemia, a gdy Kościelecki, ogłuszony wyziewami, padł bez przytomności, ocucił go Betman i mimo tego wypadku obadwaj głównie przyczynili się do stłumienia pożaru.

Nieustraszone to męztwo i przytomność umysłu obydwóch mężów wspominają wszyscy historycy nasi, a że to się zdarzyło za rządów króla Zygmunta I. wspomina o niem pierwszy J. L. Decius w dziale: *De rebus gestis Sigismundi I.* Oddaje hołd temu czynowi także Łabęcki w swojem: *Górnictwie w Polsce*, a Franciszek Wężyk w swoich *Okolicach Krakowa* uczcił go następującemi słowy:

Pożar głębię ogarnął lotem błyskawicy,
Już dym zgubny poczuli zbledli rzemieślnicy,
Już nieuchronnej śmierci patrzą w oczy z bliska,
Przepalone do gruntu runęły sklepiska...
Srożeje moc okropna zaciekłych płomieni,
Giną w strasznych dręczeniach ludzie umęczeni
Huk ognia, krzyk cierpiących, trzask niezwykły [gromów,
Z głębi ziemi do miejskich przenosi się do- [mów;
Słysząc to, znikły serca i ludzie zadrżeli.
Lecz kto w głębiach zawartym pomocy udzieli?
Kto wesprze otoczonych zaciekłą pożogą?
Kto w pałające żary śmiałą skoczy nogą?
Przecież jawią się tacy. Nad gmin odrętwiały
Wyżsi chęcią, duszami i przeczuciem chwały,
W głąb jaskiń płonących spadają bez trwogi
Kościelecki z Betmanem. Ludzież to czy bogi?
Szli sami w kraj podziemny, ogniem rozgorzały,
Przez gęste kłęby dymów i wrzące upały,
Szli, a w sercach pożarem niestrawionych ludzi...
Konającą odwagę ich przytomność budzi..
Zagrzani wzorem mężnych biorą się do dzieła,
Wnet się wściekłość płomieni łagodzić poczęła.

I drugi nieznany nam z nazwiska wierszopis opiewał bohaterską odwagę Kościeleckiego i Betmana, a z wiersza jego wyjmujemy następujący ustęp:

Któż da pomoc? Wszystko drży do koła,
Kiedy, »ja biegnę!« — Kościelecki woła,
A za nim Betman. Stawają na zrębie,
Z rzymską odwagą rzucają się w głębie,
Niosą ratunek i tak w jednej chwili,
Najwyższe bojów męztwo przewyższyli.....

Drugi również zbrodniczą i mściwą ręką robotnika podłożony pożar wybuchł w Wieliczce w r. 1620 w komorze *Jeleń* pod szybem *Seraf*; lecz zasypaniem pieców przyległych został zaraz uduszony.

Najsroższy i najzgubniejszy dla kopalń Wieliczki był pożar w szybie *Bonerowskim* w r. 1644. Przez nieostrożność w spuszczaniu siana dla koni, używanych już wówczas w podziemiach, gdy już szyb prawie do połowy był zapełniony, zajęło się nagle siano i strzeliło tak gwałtownym i szybkim płomieniem z szybu, że dach stojącego nad nim budynku salinarnego, jakby ognistym wichrem porwany, wyskoczył w powietrze i padł o kilkadziesiąt kroków na ziemię.

Pożar ten, wśród którego jakby z wulkanu wybuchały płomienie z szybu, urągał długi czas z usiłowań ludzkich i czynił nie-

jego ścisłości ani powikłać jego dążności pokojowych. Prawdę mówiąc nie wiemy, dlaczego dopiero dzisiaj zrobiono to spostrzeżenie, skoro faktem jest, że Francya ani razu dotąd nie usiłowała osłabić tego przymierza. Inna to kwestya, czy owa bierna lojalność francuzkiej dyplomacyi jest oznaką troskliwości o pokój europejski, czy tylko koniecznem następstwem osłabienia. Zdaje się, że ostatni domysł jest o wiele prawdopodobniejszy i że to wewnętrzne osłabienie Francyi będzie jeszcze dłuższy czas doskonałą rękojmią bezpieczeństwa dla przymierza północnych mocarstw. Dopóki nawet przewidzieć się nieda przebieg akcyi wyborczej i jej wynik, dotąd ks. Decazes musi się ograniczyć do roli prostego obserwatora polityki międzynarodowej a sprawy zagraniczne muszą w gabinecie francuzkim zajmować drugorzędne stanowisko. Rząd, który tylko tem ocalił swój byt, że obradujące Zgromadzenie narodowe uznał za moralnie rozwiązane i równocześnie przyrzekł, że podda się dopiero orzeczeniu przyszłego parlamentu, nie może angażować się na zewnątrz, bo niema dostatecznie silnej podstawy do jakiegokolwiek kroku silniejszego.

SPRAWY MONARCHII

— Dotychczasowe wiadomości z Budapesztu o rokowaniach z Węgrami w sprawach handlowo-cłowych są bardzo niepewne. Pierwsza konferencya odbyła się d. 3 b. m. w rezydencyi królewskiej w Budzie u hr. Andrassego. Przed konferencyą odbyła się poufna narada między członkami obu rządów. Przed tą naradą miał ks. Auersperg posłuchanie u Najj. Pana. W Wiedniu są według *Pester Lloyda* bardzo zadowoleni z tego, że br. Lasser bierze udział w rokowaniach, spodziewają się bowiem, że jako mężowi stanu, wolnemu od wszelkich namiętności politycznych, uda się przyprowadzić rzecz do pożądanego skutku. O stanie rokowań pisze *Hon* co następuje: „Ze strony węgierskiej biorą udział w rokowaniach pp. Tisza, Simonyi, Szell, i br. Wenckheim. Rokowania te nie doprowadzą na razie do żadnych stanowczych rezultatów, mogą one tylko wyjaśnić sytuacyę w pewnych kierunkach. Co do formalnej strony rokowań możemy na razie tylko powiedzieć, że rząd węgierski objaśni szczegółowo swe stanowisko w tej mierze zajęte, przyczem położy główny nacisk na podatki konsumcyjne. Rząd węgierski żąda również, ażeby kwestya cłowa i bankowa w pierwszych trzech miesiącach robu bieżącego była do tego stopnia wyjaśnioną, by każdy rząd z osobna mógł się żoryentować i ułożyć podstawę dla dalszych rokowań.“ *Pester Lloyd* wyraża się dość oględnie o tych rokowaniach. Dziennik ten zaznacza, że w sprawie utrzymania jednolitego okręgu cłowego nie ma najmniejszej różnicy w zdaniach między przed- i zalitawskimi ministrami. Nie może ulegać wątpliwości, że węgierscy ministrowie mają rzetelne zamiary co do odnowienia traktatu handlowo cłowego i chodzi im tylko o wynalezienie *modus vivendi* dla Węgier w ramach jednolitego okręgu cłowego. Jeżeli austryaccy ministrowie nie ulegną „prądowi wysokiej polityki ceł ochronnych“ naówczas przyjdzie z łatwością do porozumienia. Co do kwestyi bankowej, spodziewa się *Pester Lloyd*, że i w tej sprawie przyjdzie do porozumienia, jeżeli tylko uwzględnione zostaną słuszne żądania i dążenia do utrzymania roztropnej ekonomicznej solidarności. *Ellöner* zadowala się kilkoma tyradami skierowanemi przeciw Austryi a *Ungarischer Lloyd* stara się pogodzić różnice panujące między obu rządami w ten sposób, iż doradza pp. ministrom Pretisowi i Chlumeckiemu, ażeby podali się do dymisyi a porozumienie nastąpi niezawodnie. Jestto — powiada *Presse* na te wywody ostatniego pisma węgierskiego — kombinacya tak dziwna, że nie warto nawet odpowiadać na nią.

— W poselskich gratulacyach noworocznych w Budapeszcie, odbijały się żywo cechy chwilowej sytuacyi. W mowach wygłoszonych u K. Tiszy, Ghyczye'go, Gorove'go i br. Sennyey'a, podnoszono w żywych barwach smutne położenie kraju wskazując na konieczność zgodnego postępowania czynników parlamentarnych we wszystkich sprawach krajowych. Wspominano także o rokowaniach toczących się właśnie z Austryą. Franciszek Deak, który jest znowu ciężko chorym, przyjął u siebie członków stronnictwa liberalnego bardzo krótko. — Życzenia złożone K. Tiszy przez stronnictwo liberalne nosiły na sobie cechę demonstracyjnego wotum zaufania. Prezydent klubu, p. Gorove, zapewniał Tiszę, że we wszystkich sprawach może liczyć na poparcie stronnictwa liberalnego. Gorove wspominał także o utrzymaniu pokoju europejskiego, o dalszem państwowem istnieniu Węgier i o politycznej jedności narodu węgierskiego. Tisza podniósł w odpowiedzi, że należy spodziewać się pokonania chwilowych niepowodzeń tylko pod tym warunkiem, jeżeli decydujące czynniki parlamentarne spokojnie i z rozwagą będą naprzód postępowały. — Baron Sennyey podniósł w swem przemówieniu do członków prawicy, że pokój europejski jest stanowczo zapewniony. Mowca spodziewa się, iż rokowania z Austryą zostaną pomyślnie załatwione według słuszności; prawa konstytucyjne Węgier nie są zagrożone. W końcu nadmienił br. Senyey iż popierać będzie każdą politykę, która ma na celu utrzymanie pokoju europejskiego i która nie zakłóci zgody panującej między obu częściami monarchii. Nareszcie wezwał br. Senyey swoich zwolenników, ażeby wytrwali w opozycyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Veuillot o wyborach do senatu.)

W jednym z ostatnich numerów *Univers'a* umieścił p. Veuillot krótki program, według którego katoliccy wyborcy winni się zachować przy wyborach senatorów w departamentach. Program to bardzo ciekawy, wskazuje bowiem kierunek, w którym katolicy, zdaniem *Universa*, odtąd postępować winni. P. Veuillot stawia kandydatom następujące trzy zadania do przeprowadzenia:

1. Rewizyę konstytucyi w duchu monarchicznym;

2. uzyskanie gwarancyi dla rozwoju wolności wyższej nauki;

3. reformę ustawodawstwa małżeńskiego w duchu katolickim.

Następnie mówi p. Veuillot:

„Le républicain, qui accepterait les deux derniers articles de ce programme, devrait etre preferé au monarchiste, qui les repousserait. Celui-la, en effet, serait plus conservateur, et même, au fond, plus royaliste que celui-ci.“ t j. że republikanin, któryby zgodził się na dwa ostatnie artykuły tego programu, powinien przy wyborach otrzymać pierwszeństwo przed monarchistą, któryby je odrzucał. Pierwszy byłby bowiem w takim razie w istocie więcej konserwatywnym a nawet w gruncie więcej rojalistą, niż drugi.“

W słowach tych określoną jest różnica między monarchistą w abstrakcyi a konserwatystą w praktyce.

(Regulacya Tybru.)

Od dawna żadna ze spraw ekonomicznych nie zajmowała tak mocno opinii publicznej we Włoszech, jak stojąca właśnie na porządku dziennym sprawa regulacyi Tybru. Jest to kwestya w całem znaczeniu popularna, bo dotyka najżywotniejszych interesów stolicy i znacznego obszaru półwyspu. Rzeka Tyber ma bardzo burzliwe dzieje. Trzydzieści i siedm razy w ciągu ery chrześcijańskiej rozhukane fale jego szalały po ulicach wiecznego miasta. W r. 717 bałwany Tybru dosięgły wschodów starożytnego kościoła św. Piotra, w r. 865 zatopiły łuk bramy św. Marka, w dwa lata później zalały całe forum aż po skałę tarpejską. W roku 1229 wszystkie jednopiętrowe domy stały pod wodą, w r. 1660 zaskoczyła powódź miasto w nocy i pochłonęła bardzo wiele ofiar. Ostatnia większa powódź miała miejsce w grudniu 1870 w trzy miesiące po wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu przez wyłom w Porta Pia. Zaraz po tej powodzi uznał rząd włoski konieczność uregulowania burzliwej rzeki i ustanowił komissyę dla prac przedwstępnych. Komissya ta wypracowała projekt, który jednak odrzucony został tak w Radzie municypalnej jak i w parlamencie. Równy los spotkał projekt, wypracowany ze strony gminy, a gdy Tybr w kilku latach następnych zachował się bardzo przyzwoicie i nie płoszył wnuków Romulusa z ich siedzib, cała sprawa powoli poszła w zapomnienie. Dopiero w zeszłym roku poruszył ją na nowo Garibaldi, któremu ostatnie niepowodzenia snać odjęły ochotę do dalszych walk z ludźmi, więc podjął się pożyteczniejszej dla ojczyzny walki z żywiołami. Każda rzecz którą Garibaldi weźmie w swoje ręce, może być pewną popularności i poparcia; zaraz też parlament przychylił się do jego projektu, udzielił kredytu w wysokości 60 milionów franków na cele regulacyi Tybru i poruczył Radzie nadzorującej roboty publiczne, zbadać przedłożone plany. W Radzie wspomnianej zasiada 22 inżynierów; z tych 11 oświadczyło się za planami Garibaldiego, 11 przeciw nim a za projektem komissyi z r. 1871. Przewodniczący Barilari przechylił szalę na stronę tego ostatniego zdania, a rząd przyłączył się także do niego. Przedłożenie, wniesione przez rząd 13 grudnia z. r. opiera się też na projekcie swej komissyi, a kredyt uchwalony przez Izbę w kwocie 9 milionów lirów służyć ma zdaniem rządu na pierwsze roboty według tego a nie Garibaldowskiego projektu. Parlament nie wydał dotąd ostatecznej decyzyi w tym względzie i wyda ją dopiero po zebraniu się swojem 20 stycznia b. r. — tymczasem Garibaldi prowadzi w prasie żywą wojnę podjazdową przeciw rządowi, usiłując wykazać lepszość swojego projektu.

Oba projekty znane są publiczności włoskiej we wszystkich swych szczegółach. Nie naszą rzeczą jest rozstrzygać, któremu z nich należy się pierwszeństwo; ograniczymy się na podaniu różnicy, jaka między niemi zachodzi. Projekt Garibaldego radzi powyżej Rzymu wykopać kanał, któryby był położony na pewnej wyniosłości; kanał ten podczas powodzi służyłby do odprowadzania nadmiaru wody, w czasach normalnego stanu zaś byłby całkiem suchy. Byłby on zaopatrzony śluzami i mostem regulacyjnym a poniżej Rzymu miałby ujście do Tybru. W samem mieście proponuje Garibaldi zbudowanie trwałych tam położonych w równym z ulicami poziomie. Projekt komissyi zarzuca zupełnie budowę kanału i chce nawet najwyższy stan wody pomieścić w dotychczasowem łożysku, które jednak ma być znacznie wyżłobionem i rozszerzonem a brzegi z obu stron zaopatrzone wysokiemi i potężnemi murami, któreby się oprzeć mogły wszelkiemu naciskowi wody. Ponieważ w Rzymie zdarzały się powodzie, przy których stan wody wynosił 20 metrów po nad zero, musiałyby te mury nadbrzeżne przy długości 15 000 metrów mieć bardzo znaczną wysokość. Według obliczenia Garibaldego musiałyby one wysterczać 3—4 metrów po nad poziom bruku ulic w dzielnicach miasta, przylegających do rzeki. Nadto mury te jeżeliby miały skutecznie opierać się potężnemu naciskowi wody, musiałyby także mieć bardzo znaczną grubość.

Owóż parlament włoski będzie miał wybór między temi dwoma projektami. Być może, że kwestya tych dwóch projektów zostanie wyniesioną do znaczenia kwestyj dwóch głównych stronnictw, ministeryalnego i opozycyjnego, chociaż świadczyłoby to bardzo niekorzystnie o zmyśle politycznym reprezentantów włoskiego narodu. Regulacya Tybru jest sprawą ważną zarówno dla opozycyi jak dla partyi rządowej, a pominąwszy już, że od niej zależy bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców dolnych dzielnic wiecznego miasta, to będzie ona także pierwszym krokiem do osuszenia Kampanii, która dawniej słynęła z urodzajności i zasianą była willami przedniejszych rodzin rzymskich, a obecnie skutkiem zabójczych wyziewów stała się bezludną pustką od której podczas lata stroni wszystko co żyje. Ponieważ klimat Kampanii zatruwa także powietrze sąsiedniego Rzymu, można osuszenie jej uważać także za warunek wzrostu i rozwoju dzisiejszej stolicy włoskiej, czego wszystkie stronnictwa bez wyjątku życzyć sobie mogą i powinny.

(W kwestyi wschodniej.)

Akcya trzech mocarstw północnych w sprawie wschodniej przybrała po nowym roku wyraźniejsze kształty. Według zgodnych doniesień dziennikarskich zostały projektowane przez hr. Andrassego reformy w pierwszych dniach tego roku zakomunikowane ciału dyplomatycznemu w Wiedniu a oprócz tego osobno każdemu z mocarstw, które podpisały traktat paryski. *Nat. Ztg.* otrzymała w tej sprawie następującą korespondencyę z Wiednia: „Prędzej, niż się spodziewano przyszło do skutku zupełne porozumienie co do formy, w jakiej projekt reformy trzech mocarstw północnych ma być zakomunikowanym reszcie mocarstw gwarantujących. W drugi dzień świąt tekst odnośnej depeszy okólnikowej był już gotowym, a w przedostatnim dniu starego roku przyniósł drut telegraficzny przystąpienie dwóch innych mocarstw do tego tekstu. Hr. Andrassy nie chciał widocznie zwlekać dłużej tej sprawy, dlatego przybył wczoraj do Wiednia a 1go stycznia zaprosił do siebie reprezentantów Francyi, Anglii, Włoch i zakomunikował im urzędownie treść i cel depeszy, która w przeciągu 48 godzin będzie już zapewne w rękach adresatów hr. Apponyi, Beusta i Wimpffena. Tak więc dzień noworoczny rozpoczyna nowe stadyum akcyi dyplomatycznej, której początek przypada na 4 paźdz. z. r. która zatem mimo elektryczności i siły pary postępowała w dość powolnem tempie“.

KRONIKA.

= **Ruch pociągów** na liniach koleji Karola Ludwika, który pozawczoraj został wstrzymany, po usunięciu najgłówniejszych zasp śniegu przywrócony został dziś znowu, chociaż dotąd żadnej poczty jeszcze nie otrzymaliśmy. Oto co nam donosi dyrekcya ruchu tej koleji: »Odnośnie do ogłoszenia naszego z d. 6 b. m. podajemy do wiadomości, że ruch pociągów osobowych na przestrzeni Kraków-Lwów-Brody z dniem dzisiejszym zostaje otwartym. Towary i zwierzęta żyjące nie będą jeszcze do przesyłki przyjmowane. Wszelki ruch na Krasne-Podwołoczyska wstrzymuje się jeszcze nadal.«

= **Pociąg pod śniegiem.** Na przestrzeni kolei Karola Ludwika między Tarnopolem a Złoczowem, w Płuhowie, w okolicy stanowiącej dział wód, pociąg wiozący także kilkadziesiąt podróżnych, ugrzązł w śniegu i został literalnie zawiany. Podróżni znaleźli przytułek w budce strażniczej i czekają wyzwolenia z tak przykrej sytuacyi. Oczekujemy bliższych szczegółów o tym wypadku, które dojść nas mogą tylko drogą telegraficzną, i umieścimy je w *Ostatniej Poczcie*, do której odsyłamy czytelników.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Sanoku z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 15 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem w lokalnościach i o godzinie wskazanej w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Młodzież pozłacana**, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, przedstawioną będzie na naszej scenie po raz pierwszy dziś, w Sobotę d. 8 stycznia. W sztuce tej biorą udział najlepsze siły naszego dramatu. Pni Woleńska, która od kilku miesięcy z powodu słabości nie grywała, wystąpi w tej komedyi.

⁂ **Samobójstwo.** Rolnik Józef Romański w Drohobyczu w stanie nietrzeźwym odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

⁂ **Ofiary zimy.** Hryć Potop, włościanin z Perespy, w powiecie Sokalskim, pijak

---

możliwym przystęp do szybu i kopalni. Zostawieni bez wszelkiego ratunku padli ofiarą czadu robotnicy, podusiły się i konie w podziemiach, a pożar podsycany materyałem drzewnym, rozlał się lawą żaru po całym niemal labiryncie kopalni.

Trwoga i rozpacz ogarnęła górników i mieszkańców — ręce opadały wśród straszliwej grozy i potęgi pożaru — wszelki ratunek zdawał się być niepodobnym...

Czarne, olbrzymie słupy dymu i snopy płomieni zionęły z głębi szybów, żar przegryzł podstawy, tak że co chwila oczekiwano zawalenia się całej Wieliczki. Wówczas pobożna wiara górników uciekła się do opieki patronki salin, św. Kunegundy. Wszyscy górnicy i mieszczanie, a na czele administrator ówczesny żup solnych, Adam Kazanowski, marszałek nadworny, udali się w processyi do grobu tej świętej w Starym Sączu... Powróciwszy z pielgrzymki, pożar ugaszonym zastali.

Na pamiątkę tego cudownego zdarzenia kazał Kazanowski umieścić tablicę kruszcową z opisem wydarzenia w kościele klasztoru Staro Sandeckiego.

Pamiętny ten pożar ogarnął i zniszczył 16 komór przyległych. Zniszczony przez ogień szyb *Bonerowski* musiano zasypać a w miejsce jego wybito nowy szyb *Bożawola* w roku 1645. Skutki tego pożaru były tem dotkliwsze dla żupy, że niemal na rok cały przerwać musiano wydobywanie i sprzedaż soli, trwał bowiem ten pożar pomimo starań i zabiegów uduszenia go przez osiem miesięcy. Ztąd też wielki niedostatek soli w kraju, i wielki uszczerbek powstał w skarbie królewskim.

W r. 1655 w czasie wojny za Jana Kazimierza mściwi Polski nieprzyjaciele, Szwedzi, podrzucili ogień w Wieliczce, lecz czyn ten podły nie powiódł się, ogień nie wielką wyrządził szkodę. Wspomina o tem Cellarius w dziele swojem *Nova descriptio Regni Poloniae.*

W r. 1696 wszczął się ogień przez nieostrożność z światłem w kopalni Wielickiej i trwał kilka miesięcy. Istniało wówczas w podziemiu kilka kaplic, częścią drzewem ozdobionych, częścią w soli wykutych, do których górnicy, wiedzeni religijnem uczuciem, ofiarować byli zwykli *ex voto* małą cząstkę tłuszczu, który im do lampy dawano. Otóż w jednej z takich kaplic przy komorze *Boczeniec*, prawie całkiem drzewem osłoniętej, powstał przez nieostrożne zostawienie światła pożar, który pomimo rychłego ratunku całą przestrzeń przyległą zniszczył i dwóch robotników życia pozbawił. Trafnym środkom ówczesnego urzędnika salinarnego, Kowalskiego, udało się jednak po kilku miesiącach stłumić ogień zupełnie.

W r. 1771 w czasie pobytu konfederatów barskich w Wieliczce, powstał również pożar przez nieostrożność w kopalni, który jednak wkrótce stłumiony, nie wyrządził znacznej szkody.

A. S.

nałogowy, d. 30 grudnia jadąc z Byszowa do domu w czasie silnego mrozu zginął wskutek zmarznięcia.

Mikołaj Sokalski, gospodarz z Grąziowy, w powiecie Birczańskim, w nocy na 4 b. m. powracając z jarmarku w Birczy, zmarzł niedaleko własnego domu i dopiero dnia następnego przez fornali dworskich, jadących do lasu został znaleziony.

*** **Przypadkową śmiercią** zginął d. 30 grudnia włościanin Jan Madej z Rzozowa, w powiecie wielickim Wracając z jarmarku w Skawinie przez własną nieostrożność wpadł do rzeki Skawinki i utonął. Przy zwłokach znaleziono małą kwotę pieniężną.

Dnia 24 grudnia w lasach pod Gródkiem chłopiec, Bazyli Marciniak z tego miasta, podczas nagónki na polowaniu zmarł wskutek znużenia, i dopiero następnego dnia został odszukany. Zarządzono śledztwo karne.

— **Ś. p. ks. Wincenty Lipski**, biskup suffragan dyecezyi teraspolskiej, rezydujący w Odessie, zmarł w tem mieście, jak już donosiliśmy, dnia 23 grudnia o godzinie 4 po południu. Niedawno, bo półtora roku temu, obchodzono w Odessie uroczystość pięćdziesięcioletniego jubileuszu kapłaństwa zmarłego obecnie biskupa. Ś. p. biskup Lipski urodził się na Białorusi w parafii Łozowieckiej, dnia 17 marca 1795 r. Kształcił się w szkołach: jezuickiej w Mścisławiu, w seminaryum przy akademii połockiej, w głównem seminaryum w Wilnie i na wydziale teologicznym wszechnicy wileńskiej. W roku 1823 uzyskał stopień kandydata teologii, w rok później stopień magistra, a w 1831 roku stopień doktora. Za główną zasługę zmarłego poczytać należy trudną i wymagającą wiele poświęcenia pracę przodowania i kierowania kształcącą się młodzieżą, sprawował bowiem ś. p. biskup Lipski urząd inspektora akademii duchownej w Wilnie i w Petersburgu przez lat trzydzieści. Umierając, zapisał 20.000 rubli na budujące się kościoły katolickie w Saratowie, Mikołajewie i Chersonie. Obszerniejsze szczegóły o zmarłym, skreślone gorącem i szlachetnem słowem ks. kanonika Zmijewskiego, znajdują się w *Przeglądzie katolickim* z. r. 1874 Nr. 32.

— **Rycerz królowej**. W zeszłym tygodniu zmarł w Anglii tak zwany «rycerz królowej« (*champion of the queen*) lord Henry Lionell Dymoke z Scrivelsby Manor w Linkolnshirze, przeżywszy lat 52. Tradycyjny na dworze angielskim urząd «rycerza królowej« na tem polega, że rycerz taki w dzień koronacyi monarchy angielskiego wyjeżdża w pełnej zbroi w orszaku koronacyjnym i wyzywa na ostre każdego, ktoby się ośmielił zaprzeczyć prawowitości następstwa na tron króla lub królowej, którą ukoronować mają. Od czasu Jerzego IV nie występował wprawdzie rycerz taki w obrzędzie koronacyjnym królów angielskich, sam urząd wszakże, jako dziedziczny w rodzinie Dymoke, utrzymał się aż do naszych dni.

— **Wyprawę podbiegunową** przygotowują znów kosztem prywatnym w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wyprawa z wiosną ma wyruszyć na północ szlakiem Franklina, ponieważ głównem jej zadaniem jest wyszukanie papierów po tym uczonym podróżniku.

— **Orkan na wyspach Filipińskich**. O straszliwej katastrofie, która nawiedziła wyspy Filipińskie, podają dzienniki angielskie następujące szczegóły: Dnia 30 października i przez kilka dni następnych srożyła się w Manila okropna burza, która jak się później przekonano, zostawała w związku z orkanem, co o tym samym czasie spustoszył kilka sąsiednich prowincyi. Na lądzie zarówno jak na morzu przerażające wywarł skutki ten istny bunt potęg natury, największą zaś klęską dotknął prowincyę Mlaya, gdzie sprawił zupełny przewrót w stosunkach naturalnych. W ciągu kilku godzin wicher i powodzie zmiotły formalnie z powierzchni ziemi kilka osad z tysiącami mieszkańców. Liczne trzody, rozległe plantacye lnu i wszelkie zasiewy i drzewa zniszczone zostały bez śladu. W dniu 3 listopada sprawdzono urzędownie że katastrofa pochłonęła przeszło 1000 ofiar w ludziach i że 2544 domów legło w gruzach od wichru lub rozhukanych fal nagłej powodzi. Podczas orkanu w kilku miejscach czuć się dało trzęsienie ziemi.

— **Amerykański pojedynek**. Zabawne jeśli prawdziwe zdarzenie opowiadają dzienniki węgierskie. W komitacie Szaboleckim dwaj myśliwi posprzeczali się o to, który z tych dwóch ptaszków piękniej śpiewa, czyżyk czy zięba? — U myśliwych sprzeczka tego rodzaju przechodzi zwykle w śmiertelną nieprzyjaźń — i tak właśnie stało się w niniejszym wypadku. Postawiono kwestyę czyżyka i zięby tak, że krew zawziętych ich stronników miała dać świadectwo prawdzie, i to w drodze amerykańskiego pojedynku. Ułożono warunki, a mianowicie że ten z przeciwników który czarną wyciągnie gałkę, odbierze sobie życie o tym czasie i w taki sposób, jak to oznaczy strona zwycięska. Myśliwy A., którego los na śmierć skazał, zrobił testament, pozałatwiał wszelkie doczesne interesa i oczekiwał z dnia na dzień programu, podług którego przeciwnik każe mu ten świat pożegnać. Jakoż pewnego dnia zjawia się istotnie służący pana Z., stronnika zwycięskiego czyżyka i wraz z listem tegoż oddaje panu A. półmisek nakryty. List zawierał te mniej więcej słowa: «Żądam, byś pan słowu swemu w ten sposób zadość uczynił, że na jedno «posiedzenie« zjesz to co posyłam.« — «niezawodnie trucizna» — pomyślał A., drżącą ręką odsłaniając przykryty półmisek. O ironio losu! półmisek pełny był wybornie usmażonych pączków, najulubieńszego właśnie przysmaku ofiary pojedynku amerykańskiego! «Jaki piekielny pomysł! — mruknął pod nosem — truć mnie tem co ja najlepiej lubię!« Z heroiczną jednak determinacyą zasiadł bezzwłocznie do półmiska i zmiótłszy pączki co do jednego nieruchomo siedział w krześle rozparty oczekując skutków trucizny. Napróżno jednak czekał śmierci; stronnik czyżyka zatruł pączki tylko masłem.

— **Udoskonalenie poczty gołębiej**. Wiadomo, że depesze powierzane do przenoszenia w oznaczone miejsce gołębiom pocztowym, składać się mogą tylko z małych lekkich zwitków papierowych. Na zwitkach takich nie wiele dałoby się napisać zwyczajnem pismem, dla tego już podczas oblężenia Paryża w r. 1870 przesyłano tam za pomocą gołębi tylko mikroskopijne fotogramy arkuszy depeszowych. Fotogramy takie, zawierające zaledwie pięć kwadratowych centimetrów mieściły 5000 depesz po 20 słów; można sobie wyobrazić w jakiem zdrobnieniu podawały pismo i z jakim trudem odczytywać je musiano przy pomocy mikroskopu. Otóż pewien pułkownik rossyjski wynalazł przyrząd optyczno-fotograficzny, za pomocą którego nietylko fotografować można arkusze depeszowe na miniaturkowe fotogramy, ale następnie znów te ostatnie zwiększać do rozmiarów pierwotnego pisma. Przyrząd o którym mowa nie zabiera więcej miejsca jak zwykły tornister wojskowy, da się użyć na każdem miejscu i przy każdem świetle, słonecznem jak świecy parafinowej. Fotogramy powiększa 2300 razy.

— **Przeciętna długość życia ludzkiego**. Obliczono, że duchowni żyją w przecięciu lat 65, kupcy 62, uczeni i gospodarze wiejscy 61, osoby stanu wojskowego 59, prawnicy 58, artyści 57 a lekarze 56. Przeciętna długość życia w ogóle wynosi w Rossyi lat 21, w Prusach 29, w Szwajcaryi 34, we Francyi 35, w Belgii 36, w Anglii 38. Niepomyślne te cyfry tłumaczą się wielką śmiertelnością, jaka panuje między dziećmi i młodzieżą do lat 20. W zaludnieniu całej kuli ziemskiej, wynoszącem jak wiadomo około tysiąc milionów dusz, co sekundy mniej więcej ubywa jednostka przez śmierć, a z liczby umierających połowa przypada na młodzież niżej lat 20, zaś od tej połowy połowa na wiek niemowlęcy. Na tysiąc osób 10 zaledwie żyje lat 65, 2 lat 80, a jedna tylko lat 100. Jakkolwiek jednak krótkiem wydawać się może ludzkie życie na ziemi, jest ono stosunkowo — a mianowicie względnie do długości życia innych istot organicznych na naszym planecie, wcale nawet długiem. Tylko wieloryb, słoń i kilka ptaków i wężów żyją tak długo, lub dłużej jak człowiek. Rinoceros i koń nilowy żyją w przecięciu lat 70, wielbłąd 50, jeleń 30, większe koty tudzież woły, krowy, konie i osły 25; pies 18; owce, kozy, gazelle i t. p. 12; kot zwyczajny 10; króliki, zające i t. p. najwięcej lat 8; myszy 5 do 6 lat i t. d.

— **Polowanie na dzikie słonie**. Podług opisu jednego z dzienników angielskich polowanie na dzikie słonie w Indyach Wschodnich odbywa się w sposób następujący: Kilku lub kilkunastu łowców indyjskich dosiada słoni oswojonych i drużyna łowiecka zazwyczaj pod dowództwem doświadczonego Europejczyka wyrusza w okolice, najczęściej bagniste (po indyjsku Cackar lub Assam zwane), gdzie dzikie słonie żyją zazwyczaj stadami. Łowcom towarzyszy kilkunastu Indyan pieszych, którzy świadomi trybu życia owych zwierząt szukają w okolicy ich tropu. Gdy trop znaleziony został, dowódzca ustawia łowców na słoniach zarówno jak pieszych tak, że formują dobrze zwarte koło. Nagónka wypłasza dzikie słonie z legowisk, a gdy słoń taki wpadnie na linię myśliwych zostaje otoczony tak, że się dostaje w końcu pomiędzy dwa oswojone słonie. Ujętego na sznur odprowadzają na przysposobione już w tym celu miejsce ogrodzone parkanem, gdzie w ciągu kilku dni do tego stopnia zostaje oswojony, że bez niebezpieczeństwa może być odprowadzony do wsi. Samo polowanie, rozumie się, połączone jest z niemałem niebezpieczeństwem. Dziki słoń widząc się otoczonym, zapamiętale broni się trąbą. Ci, którzy go prowadzą, ostrym żelaznym prętem odbijają uderzenia rozjuszonego zwierza, w czem im nie mało pomagają słonie oswojone, które pojmanego kolegę okładają swojemi trąbami tak długo, aż się uspokoi. Tak słonie, na które wyprawiane są łowy, jak i te, co służą myśliwym, ciągle ryczą podczas polowania, dla tego trąbki myśliwskie byłyby zbytecznemi u łowców indyjskich.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Towarzystwo archeologiczne**, o którego projektowanem zawiązaniu się donosiliśmy przed kilku dniami, otrzymało zatwierdzenie swych ustaw, wskutek czego pierwotny komitet założycieli, złożony z 27 osób, zebrał się we czwartek w celu naradzenia się nad wejściem Towarzystwa w życie. Zgromadzeniu przewodniczył p Waleryan Podlewski. Wybrano komitet z łona założycieli, którego zadaniem będzie wydać stosowną odezwę do kraju i w ogóle zorganizować Towarzystwo. W skład komitetu wchodzą pp. Burzyński, hr Wojciech Dzieduszycki, St. Krzyżanowski, Lewandowski, Podlewski, Pressen, Sznejder, Widman i Wł. Zawadzki.

∾ **Podróż po Hiszpanii**, przez dr. Jana Stellę Sawickiego, która świeżo opuściła prasę, należy do rzadszych zjawisk w naszej literaturze. Wiadomo bowiem, jak jest ubogim jej dział podróżniczy. Zaledwie Sybir i Kaukaz doczekały się osobnych, wyczerpujących monografij; do nich gdy doliczymy trochę dzieł o Wschodzie, a zwłaszcza o Włoszech, pomiędzy któremi na długo jeszcze pierwszeństwo trzymać będzie rozległe, więcej historyi sztuki, niż wrażeniom turysty poświęcone dzieło Kremera, a nawet i powabna książka pani Rautensztrauch: *W Alpach i za Alpami*, to wyczerpiemy niemal cały zasób, jaki w tym rodzaju posiada nasza literatura. Prawdziwym, na szeroką, niestety, może za szeroką skalę podróżnikiem naszym był wprawdzie dr. Teodor Tripplin, którego kilkunastotomowe *Wspomnienia podróży*, żywością opowiadania i bogactwem obrazów rozesnutych na przestrzeni całej Europy i skrawka Afryki, byłyby szacowną i niewyczerpaną kopalnią dla miłośników podróżniczej literatury, gdyby autor nie upstrzył nazbyt sowicie tła rzeczywistości arabeskami fantazyi, tak, iż czytelnik tracąc wiarę w prawdomowność autora, o ile to jego osoby dotyczy, przestaje również wierzyć i w prawdę samychże opisów. Szczególnie na gruncie Hiszpanii, niedostatecznie dotąd znanej, pozwolił dr. Tripplin najswobodniej rozkołysać się swej wyobraźni. Biorąc do ręki książkę dr. Stelli-Sawickiego, byliśmy przedewszystkiem ciekawi, czy autor nowej *Podróży po Hiszpanii* nie dał się uwieść metodzie swego poprzednika a kolegi z zawodu, i czy nie wprowadził nas w zwodniczy labirynt awanturniczych przygód i fantastycznych przywidzeń? Z przyjemnością konstatujemy, iż książka dr. S. nosi zupełnie inny, wręcz przeciwny charakter. I owszem rezerwa autora w opowiadaniu, pragnącem ustrzedz się nawet pozorów zmyślenia, prowadzi go wręcz przeciwną ścieżką ku drugiej ostateczności, ku pewnemu ubóstwu kompozycyi. Autor przebiega w poprzek od południowego cyplu w Gibraltarze aż ku Północy, całą Hiszpanią, obejmuje okiem i duszą wspaniałą panoramę obrazów natury i życia, mieniących się całą tęczą barw, coraz płomienniejszych i jaskrawszych, niewyczerpanym kalejdoskopem kształtów, które tworząc natura bujniejszą miała fantazyę, niż kiedykolwiek ludzie — a uderzając o te fale wrażeń, ulegając tylu różnorodnym urokom, nie sili się nawet, aby te wrażenia skupiać i kombinować w jakieś imponujące, zbiorowe obrazy, któreby nosiły w swem plastycznem ugrupowaniu ślad porządkującej myśli autora, któreby czytelnikowi ustawiały przedmioty w miarę ich znaczenia, na pierwszym albo ostatnim planie. Powabnej książce dr. S. brak owej syntezy artystycznej, która umie objąć myślą całość obrazu, a mając ją gotową przed okiem duszy, tak później rozmieści na płótnie pojedyncze grupy, iż utworzą one harmonię, półświateł i półcieni, wzajemnie się uzupełniających i objaśniających. W dziełku dr. S. brak układu i perspektywy; z miasta do miasta podążamy za autorem, śledzimy przepych natury, fantastyczność obyczajów, urodę kobiet, przepełniamy się wrażeniami i szczegółami, ale dla owego właśnie braku artystycznego ugrupowania przedmiotów, rychło też o nich zapominamy. Ztąd i korzyść mniejsza z odczytania książki i mniejszy wdzięk jej; uczucie pewnej monotonii, pomimo takiego bogactwa obrazów, owłada czytelnikiem. Zresztą nie możemy, jak tylko pochwalić autora za jego sumienność, umiarkowanie i prostotę w opowiadaniu. Każdy inny autor polowałby na romantyczną kanwę opowieści, na tajemnicze obrazy, na krwawe spotkania, któreby z takim pozorem prawdy odrysowały się na klasycznej ziemi Abenceragów i Cyda. Dr. S. chociaż umie niekiedy opowiadać z dramatyczną werwą, nie uwodzi się się ułudnej pokusie i zachowuje powagę i spokój, tak licującą z przedmiotem, który sam przez się nazbyt jest w treść bogatym, aby go potrzeba jeszcze przystrajać w szych i pstrociznę. Podróż dr. S., jakkolwiek dawno odbyta i niczem nie dotykająca dzisiejszych zapasów i burz politycznych półwyspu pirenejskiego, czyta się z przyjemnością i umysłowi niejeden pouczający przysparza szczegół.

Premie dla sług.

Ósme z kolei rozdawanie nagród zasłużonym domowym sługom mieszkańców Lwowa, odbyło się w dniu Nowego Roku o 11 godzinie przed południem w tutejszej kasie oszczędności.

Wymaganemi regulaminem latami służby i przymiotami, wykazało się czterdzieści służących obojej płci. Z procentu od kapitału na ten cel przez Towarzystwo galicyjskiej kasy oszczędności przeznaczonego, a wynoszącego kwotę 315 złr. wal. austr. Dyrekcya obdzielić jednak mogła tylko dwudziestu w ten sposób, iż jeden otrzymał nagrodę 25 złr., jeden 20 złr. a ośmnastu otrzymało po 15 złr.

Pierwszeństwo przyznano ośmiu sługom z owych szesnastu, którzy przed sześcioma laty nagrody otrzymali, a zostając dalej w służbie u tej samej rodziny, do powtórnej nagrody prawo nabyli; są to następujący, którzy otrzymali po 15 złr. nagrody:

1. Pańczuk Anna, od roku 1838 służy u p. Józefy Skrzętowskiej wdowy po prywatnym oficyaliście, mieszkającej obecnie przy swej córce zamężnej p. Sewerynie z Skrzętowskich Langowej.

2. Kutreba Wojciech, służył od roku 1840 u ś. p. Maryi Trynkani wdowy po c. k. Radcy sądowym, a po śmierci tejże od 23 marca 1872 u jej siostrzeńca p. dr. Maurycego Kabata adwokata i profesora Uniwersytetu lwowskiego.

3. Związaluk Helena, służy od roku 1844 u p. Franciszki Bojnarowskiej wdowy po c. k. urzędniku skarbowym.

4. Kowalska Anastazya, zostająca w usługach p. Maryi i Teofili Kochanowskich od roku 1846.

5. Domidecka Marya, od roku 1848 w usługach pp. Teodora i Józefy Torosiewiczów.

6. Kaczorowska Marya, służy od roku 1848 u p. Amalii Paffon sieroty po c. k. komisarzu.

7. Kurylak Jędrzej, od roku 1848 służący u p. Franciszka Schebesty, pensyonowanego c. k. starszego lekarza wojskowego.

8. Kalinowski Walenty, od roku 1849 służy u p. Dr. Medycyny Józefa Tomanka.

Po pierwszy raz otrzymali nagrodę następujących dwanaście:

9. Hałaś Jan, który w roku 1851 nastał na służbę ś. p. hr. Gołuchowskiego c. k. Namiestnika, a po jego śmierci został w służbie pozostałej rodziny. Otrzymał nagrodę 25 złr. a. w.

10. Chabło Filip, zostający od roku 1858 w usługach p. dr. Józefa Malinowskiego adwokata; otrzymał nagrodę 20 złr.

Po 15 złr. otrzymało następujących dziesięć:

11. Ciesielska Zofia, służy od roku 1855 u p. Maryi Schönhuber, wdowy po obywatelu miejskim.

12. Czernikowa Marya, zostająca w służbie u p. Ferdynanda Nemethy, pensyonowanego c. k. koncepisty od r. 1855.

13. Bukała Paweł, od roku 1855 służący u p. Ludwika Skrzyńskiego, obywatela ziemskiego.

14. Dzieciński Szymon, zostający w usługach p. Augusta Schellenberga od r. 1846.

15. Bełtacz Antoni, służy od roku 1857 u pp. Brzozowskich, obywat. ziemskich.

16 Berezowski Jan, zostaje od roku 1858 w usługach u p. Joanny Tchórznickiej.

17. Styran Szczepan, służy od roku 1858 u p. Mieczysława hr. Skarbka obywatela ziemskiego.

18. Wróblewski Antoni, wstąpił w roku 1859 na służbę ś. p. Kaspra Boczkowskiego, obywatela miejskiego, po którego śmierci u pozostałej wdowy dalej służy.

19. Antonów Jan, służył od roku 1859 u ś. p. Konstantego Zgazdzińskiego w Uliczku, a po tegoż śmierci służy od roku 1864 u jego świekry p. Anieli Netrebskiej we Lwowie.

20. Olewkiewicz Marya, służąca od roku 1860 u p. Julii Koźma, żony c. k. Sekretarza c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Pozostałych dwudziestu, z powodu wyczerpanego funduszu nie mogło być uwzględnionych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruch ekonomiczny w Galicyi w r. 1875.

II.

Żyto, które na początku roku 1875 miało znaczny odbyt, wpływało do Galicyi bardzo obficie z Rossyi. W pierwszym kwartale roku zeszłego nadesłano ztamtąd około 200.000 centnarów żyta a w drugim kwartale około 140.000 centnarów. Za korzec żyta 180 funtów wagi, płacono na początku 1875 r. $5^1/_2$ złr. a z powodu znacznego odbytu i wwozu podskoczyły ceny na 6 złr. 25 ct. Żyto nie wydało plonów zadawalających, w skutek czego utrzymały się ceny po kilkurazowem zachwianiu i przy miernym odbycie na dość znacznej wysokości. W Rossyi sąsiedniej panowały takie same stosunki i ustaliło się przekonanie, że wynik handlu żytem był w roku 1875 o wiele gorszym niż w r. 1874.

Na targach galicyjskich oglądano się więcej ne Zachód niż na Wschód i uspakajano się nadzieją, że plony tegoroczne pokryją przynajmniej wszystkie potrzeby kraju. Polepszenie cen żyta było uzasadnione rezultatem zbiorów.

Jęczmień traci z każdym rokiem na znaczeniu w handlu hurtownym a natomiast jest bardzo poszukiwany przez browary galicyjskie. Mniej wydatne ziarno bywa obracane na paszę i odchodzi w znacznej ilości za granicę. Z powodu wzrastającej w Galicyi konsumcyi piwa, wzmaga się także odbyt jęczmienia. W pierwszym kwartale r. z. miał nasz jęczmień odbyt do Niemiec, Szląska i Czech; wywieziono ztąd około 40.000 centnarów. W drugim i trzecim kwartale zmniejszył się wywóz, a gdy sprawdzono po żniwach, że jęczmień wydał w tym roku tak co do ilości, jako też co do gatunku plony niezadawalające, podrożał on do tego stopnia, iż za 154 funtów pięknego ziarna płacono we Lwowie 6 złr. 25 centów a w zachodniej Galicyi nawet 7 złr. Jęczmień galicyjski z zbiorów zeszłorocznych nie był dobry dla browarów, których właściciele musieli wskutek tego oglądać się za produktem zagranicznym. Browary w Krakowie zaopatrywały swe składy jęczmienia zapasami z Kongresówki i z Morawy, browary lwowskie zaś rzuciły się na targi węgierskie. Z Munkacza nadeszły do Galicyi pierwsze transporty jęczmienia. Z początku utrzymywano to w tajemnicy ażeby nie wywoływać konkurencyi; gdy jednak producenci węgierscy dowiedzieli się o tem nowem, dotychczas nieznanem źródle odbytu, przybrały wysyłki jęczmienia węgierskiego do Galicyi znaczniejsze rozmiary. Kolej węgiersko-galicyjska poczyniła wspólnie z innemi zakładami kolejowemi pewne ustępstwa w transporcie tego artykułu i tym sposobem udało się przy końcu r. z. sprowadzić, do Galicyi około 20.000 centnarów jęczmienia węgierskiego. Czy te transporty potrwają dłużej, niepodobna dzisiaj przewidzieć zwłaszcza że ceny jęczmienia zaczynają spadać. We Lwowie płacono przy końcu roku 1857 za 154 funtów jęczmienia 5 złr. 50 ct. do 6 złr.

Owies galicyjski, którym co roku zaopatruje się pewna część górnego Szląska, był wywożony za granicę aż do czerwca r. z. W lipcu brakło nam zapasów i wywóz owsa musiał ustać mimo silnego popytu, który trwał aż do pojawienia się na targach świeżego ziarna. Niektórzy spekulanci, którym wiadomo, że stare ziarno jest poszukiwanem na paszę dla koni powozowych, nawet wówczas, gdy na targach sprzedają ziarno świeże, naznaczyli wyższe ceny, tak, że w tym czasie musiano płacić we Lwowie za 112 funtów owsa co najmniej 4 złr. 50 ct. Gdy jednak stwierdzono, że i owies nie wydał plonów obfitych, i że brak ziarna wydatnego, zajęli producenci stanowisko bierne, w skutek czego podrożał owies. W listopadzie r. z. musiano płacić za korzec owsa 5 złr. i ta cena utrzymała się do końca roku chociaż z za granicy nie było popytu. Na początku pierwszego kwartału odeszły bardzo znaczne transporty do Niemiec; zakupił je rząd na zaopatrzenie magazynów wojskowych. Takie samo przeznaczenie miały znaczne transporty żyta zakupionego przez rząd niemiecki w Galicyi i Rossyi.

Groch miał odbyt i pokup w pierwszym kwartale r. z. w Niemczech i Czechach. Na cele konsumcyi miejscowej odchodziło bardzo mało tego artykułu, gdyż nie było u nas dobrego grochu do gotowania. Musiano go sprowadzać z Morawy. Nasi komisyonerowie sprowadzili ztamtąd dość wielkie zapasy grochu przedniego, stracili jednak, bo dla braku odbiorców musieli go sprzedawać po nizkich cenach. Gdy w pierwszym kwartale r. 1875 płacono za 200 funtów 9 do 9 złr. 50 ct, spadły później ceny, bo na targach pojawiły się młode jarzyny. Od maja aż do sierpnia był odbyt bardzo nieznaczny, polepszył się jednak później z powodu większego popytu; przy końcu grudnia r. z. płacono za 200 funtów 10 złr. Wywóz tego artykułu do Wschodnich Prus, tak znaczny w latach ubiegłych, ustał prawie zupełnie w r. 1875.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 4 stycznia 1876.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

+ W ubiegłym tygodniu mrozy trwały nietylko u nas lecz także w Rosyi, na Morawie, w Austryi i na Szląsku. Stan dróg był dobry, a frachtownicy stawiają umiarkowane wymagania, gdyż oprócz drzewa nie mają obecnie wiele artykułów do przewozu. Ludność wiejska, posiadająca zaprzęgi, musi obecnie ogromne czynić wysilenia, aby nakarmić bydło. Ceny frachtu bez względu na artykuły przewozowe były następujące: Ze Lwowa do Żółkwi 20 ct. za 50 kilogramów, ze Złoczowa do Brzeżan 36 ct. Za przewóz 90 kilogramów, które odpowiadają mniej więcej wadze jednego worka, żądano na przestrzeni z Husiatyna do Tarnopola 95 ct., z Radziwiłłowa do Brodów 18 ct. Handlarze korzystając z przykrego położenia frachtowników dążą do jeszcze większego obniżenia kosztów przewozu zboża. Ponieważ z Nowym rokiem wchodzą w życie nowe miary i wagi we wszystkich zakładach komunikacyjnych i na pocztach, będziemy odtąd podawali wagę w kilogramach.

Od ostatniego naszego sprawozdania nie zaszły znaczniejsze zmiany w stosunkach robotników. Koleje żelazne zniżyły nieco siły robotnicze z powodu, że konserwacya nie wymaga obecnie tyle sił, ile potrzeba było do tego przed mrozami. Z Galicyi i sąsiednich prowincyi zachodnich niezbyt liczne były przesiedlenia robotników do Rossyi; nastąpi to dopiero przy korzystniejszej temperaturze. Koleje galicyjskie podniosły z dniem 1 stycznia b. r. dodatek na ażio w swoich taryfach o 6 %. Ustanowiona z dniem 1 maja taryfa przewozu bydła ze stacyj koleji arcyks. Albrechta do Wiednia zastąpioną została nową taryfą, która od dawniejszej tem się różni, że jej pozycye są mniejsze i że stacye Krechowice i Oświęcim są w niej także wymienione. Kolej Czerniowiecka, kolej Karola Ludwika, kolej Północna i kolej ces. Elżbiety ogłosiły pierwszy dodatek taryfowy transportu owoców strączkowych, produktów mącznych do stacyi bawarskiej koleji państwowej, wirtemberskiej kolei państwowej, koleji heskiej i koleji nadreńskiej. Zawiera on nowe pozycye taryfowe stacyi Tirgul-Frumos koleji czerniowiecko-jasskiej i uzupełnienie głównej taryfy. Gdy nastąpi połączenie koleji czerniowieckiej z koleją Albrechta i Dniestrzańską, można się spodziewać znacznych zmian taryfowych na kolejach galicyjskich.

Ruch w handlu towarowym zmniejszył się nieco w ubiegłym tygodniu. Większy ruch w handlu towarów modnych, artykułów sezonowych i galanteryjnych, spowodowany świętami Bożego narodzenia, ustał obecnie niemal zupełnie, na czem cierpi głównie handel drobiazgowy. W skutek tego nadeszły do Galicyi wcale nieznaczne dowozy tych artykułów handlu mianowicie zaś nadeszło przez Kraków około 24000 kilogramów. Również nie wielki był popyt w ubiegłym tygodniu za towarami mącznemi a właściciele młynów oskarżają się na brak ruchu w tym kierunku. Do przewozu dostawiono w Brodach 90000 kilogramów, w Tarnopolu 125000, we Lwowie 123000 a w Przemyślu 126000 kilogramów. Gdy się uwzględni narzekania publiczności wiedeńskiej na złe gatunki mlewa, sprzedawanego w handlu drobnym, nie można wątpić, że założenie składów mąki we Wiedniu byłoby wcale korzystnem przedsiębiorstwem, gdyby handel mąką galicyjską dostał się w odpowiednie ręce. Pominąwszy bowiem wysokie ceny mąki we Wiedniu w handlach drobiazgowych, sprzedają tam artykuł ten w złym gatunku. Myśl tę mogły na teraz podnieść tylko młyny parowe w zachodniej Galicyi a gdy nadejdzie czas, w którym zboże galicyjskie wystąpi we Wiedniu do konkurencyi, galicyjski przemysł będzie mógł spocząć we Wiedniu na tem trwalszych podstawach ile że mąka galicyjska będzie tam już znaną i cenioną. Handel cukrem był w ubiegłym tygodniu z powodu minionych świąt normalny. Na targach zagranicznych nie wielki panuje ruch w handlu tym artykułem, w skutek czego ceny nie zmieniły się. Cukier rafinowany sprzedawano po 26 złr. do 27 zł. za 50 kilogr. Z fabryk morawskich i szląskich przywieziono cukru w ubiegłym tygodniu 95.000 kilogr. Ze Lwowa wywieziono 4.000 kilogr. do Tarnopola a 5 200 kilogr. do Brodów. W handlu przewozowym były znaczniejsze wysyłki, które wynosiły 150.000 kilogr. Handel naftą był ożywiony a to z powodu znacznego ruchu zagranicą tudzież wielkiego popytu w handlach drobiazgowych W Drohobyczu wysłano 180.000 kilogr. Destylowana 42 do 45 stopniowa nafta sprzedawaną była po 12 złr. 50 ct. za 50 kilogr. Wosk ziemny sprzedawano po 12 złr. 50 ct. za 50 kilogr. i wysłano 10.500 kilogr. tego artykułu do Rossyi. Ceny lnu i konopi nie zmieniły się w ostatnim tygodniu. Zapasy z ostatnich żniw nie są wielkie a popyt jest nader mierny. W ubiegłym tygodniu nadano tego artykułu do przewozu: w Gródku 160.000 kilogr., kolej naddniestrzańska i węgiersko-galicyjska dowiozła do koleji Karola Ludwika na Kraków 205.000 kilogr. Do Wiednia wysłano mięsa: z Przemyśla 4.000 kilogr. z Jarosławia 3100, z Rzeszowa 2020 a ze Słotwiny 2120 kilogr. Handel jajami i masłem był w ubiegłym tygodniu mało ożywiony, w skutek czego nie wielkie były w tym czasie wysyłki obu artykułów.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W listopadzie 1875 r. wynosiła produkcya wódki w 463 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,488.639 opodatkowanych stopni alkoholu. Gorzelnia Tarnowska wyrobiła prócz wódki 624 stopni śliwowicy i zapłaciła za to 411 złr. 84 ct. podatku W 214 browarach galicyjskich wywarzono w tym miesiącu ogółem 57.846 hektolitrów piwa; z tej cyfry przypada na cztery browary krakowskie 931 a na 7 browarów lwowskich 4042 hektolitrów.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	1875		1874	
rok	złr.	ct.	złr.	ct.
Doch. od 24 do 31 grudnia	194.453	34	259.531	82
Dochody od 1 stycznia do 23 grud.	9,425.907	95	11,509.537	43
Razem	9,620.361	29	11,769.069	25

OSTATNIA POCZTA.

Wypadek w Płuchowie.

W kronice wspomnieliśmy już o wypadku, jaki się zdarzył jednemu z pociągów kolei Karola Ludwika na linii podwołoczyskiej pod Płuchowem. Z telegraficznych doniesień, jakie otrzymaliśmy i z ustnych informacyj zasięgniętych na kolei żelaznej, podajemy o tym wypadku następujące bliższe szczegóły.

Pociąg kolei przybył pozawczoraj rano do Płuchowa, stacyi małej między Złoczowem a Jezierną, i ugrzązł w olbrzymiej zaspie śniegu, tak że ruszyć się dalej nie zdołał. Stanąwszy na miejscu, wryty w masy śnieżne, wystawiony został na gwałtowną zamieć, która z siłą orkanu szalała właśnie dnia tego z rana.

Podróżnych było w pociągu przeszło 40, a wszyscy ujrzeli się nagle wśród stepu śnieżnego, po którym wicher gonił ogromnemi tumanami śniegu, przysypując wagony. W pobliżu pociągu znajdowała się tylko zwykła budka strażnika, opodal dworczyk w Płuhowczyku. Podróżni postanowili zostać w wagonach ogrzanych, gdyż dawały one lepsze schronienie niż budka, lub dworczyk płuchowczycki. Z rezygnacyą czekano, dopóki uwiadomione telegrafem o wypadku większe stacye nie pospieszą z pomocą — tymczasem jednak zaszła okoliczność przykra, która wyrugowała podróżnych z wagonów i kazała im szukać schronienia w budce strażniczej.

Wagony ogrzewane były parą lokomotywy, tymczasem zasypana śniegiem maszyna wygasła i zupełnie zamarzła, tak, że wagonów opalać dalej nie było podobna.

Podróżni zmuszeni zostali opuścić wagony i przedzierać się przez zaspy śniegowe do budki strażnika, którego malutka izdebka nigdy tyle nie widziała gości. Tu czekano dalej wybawienia, które jednak było niemożliwe. Cały dzień i całą noc przebyli podróżni wśród niewygód, zimna i głodu, bo żywności dla tylu osób nie było na miejscu, a do najbliższej wsi dobyć się było niepodobieństwem.

Tymczasem telegraf wołał o ratunek i korespondował ustawicznie z wszystkiemi stacyami i z dyrekcyą koleji we Lwowie. Dyrekcya zarządziła wszystko co było w jej mocy i czyniła największe wysilenia, których skutek nie mógł być szybki i stanowczy.

Wysyłano maszynę po maszynie na miejsce wypadku z robotnikami i z żywnością, ale lokomotywy nie zdołały przebić się przez śnieżne zaspy.

Tymczasem sytuacya podróżnych stawała się coraz przykrzejszą, głód i znużenie dawały się czuć coraz dotkliwiej, tak że cztery osoby zachorowały dość ciężko. Dyrekcya kolei chwyciła się ostatecznych środków i wysyłała z najbliższej stacyi, do której się dostać można było, pieszych posłańców z winem i żywnością — a nareszcie udała się także do władz. Starostwo Złoczowskie wysłało na miejsce wypadku komisarza z ludźmi, ale urzędnik ten nie zdołał dotrzeć do miejsca.

Wysłani po południu powtórnie przez starostę złoczowskiego komisarz, trzej urzędnicy techniczni i pięciu żandarmów z zarekwirowanemi saniami dotarli nareszcie w pobliże miejsca wypadku. Zastali 43 podróżnych, częścią u budnika, częścią na dworcu w Płuchowczyku. Pod sam dworzec niepodobna było podjechać — był bowiem wraz z przyległą budką otoczony olbrzymiemi zaspami, tak trudnemi do przebycia, że podróżni nie chcieli przyjąć ofiarowanych sań, nie chcąc przedzierać się do nich przez góry miałkiego śniegu z narażeniem zdrowia lub nawet życia.

Wczoraj rano wysłał starosta złoczowski zapas żywności i lekarza dla osób, które zachorowały — a następnie udał się sam do Płuchowa.

Kończąc te wiersze, otrzymujemy następujący telegram:

Złoczów, 8 stycznia. Na prośbę dyrektora kolei żelaznej Pöcha, którego środki bezsilne są w obec niesłychanych zasp śnieżnych, wysłano dziś ztąd koleją dla odkopania śniegu 150 żołnierzy i 80 aresztantów. Podróżni prawie wszyscy mają być już w Zborowie, kilku pozostało z własnej woli u budnika w Płuchowie. Żywność dla podróżnych i robotników zabezpieczono.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 stycznia

Hotel Zorza.

Pp. T. Schlossman z Paryża.

Hotel Europejski.

Pp J. Bereżnicki z Kałusza. — L. Czekoński z Czortkowa. — W. Ossoliński z Hnilcza. — K. Utitz z Pragi. — G. Wereszczak z Radowiec.

Hotel Angielski:

PP. B. Rozwadowski z Tuchowa. — Dr. M. B. Józefczyk z Krakowa. — Dr. A. Plech z Jarosławia.

Hotel Krakowski.

PP. F. Kosiński z Sambora. — J. Panart z Lipowiec. — St. Romanowski z Piotrkowa. — W. Reszke z Warszawy.

Hotel Langa.

P. E. br. Bronicki z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7 stycznia 1876

PP. A. hr. Karnicki do Zadwórza. — St. br. Hagen do Wielkich Ócz. — A. Borkowski. do Zaleszczyk. — A. Zakrzewski do Wołynia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 stycznia 1876.

Barometr 749 43 mm. Psychrometr suchy — 18·0°C Psychrometr wilgotny — 18·2°C. — Prężność pary 1·0 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 5. Wiatr SW. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza — 14·4 °Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 stycznia 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	202	50	204	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	136	50	138	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	30
„ „ 4% „	79	50	80	75
„ „ 5% okresow.	85	60	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	92	—	92	75
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	50	92	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	15	5	24
Dukat Cesarski	5	24	5	33
Napoleond'or	9	6	9	15
Pół imperyał	9	15	9	27
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	47¾	1	49
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69½
Srebro	103	—	105	—

(z kupon. — oprócz kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 stycznia 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	69.35	69.45
„ „ „ w srebrze	73.80	73.90
Losy z roku 1839 całe	238.—	242.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	236.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.75	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118 25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	—.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	99.50	—.—
Siedmiogrodu	79.80	80.40
Węgier	80.—	80.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	96.10	96.3
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	195.60	195.80
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	231	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	885.—	887.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	329.—	331.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.50	164.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1795.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.50	204.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	136.75	137.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	298 —	298.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	116.25	116.50
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	93.—	93.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	9275
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	91.50	92.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	101.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	93.50	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	72.—	72.50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.75	97.—
„ „ „ „ III. „	94.75	95.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	70.50	71.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.75	27 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	113.50	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94.60
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.50	55.60
Hamburg za 100 M. B.	55.60	55.70
Londyn za 10 ft. szt.	113.35	113.55
Paryż za 100 fr.	45.05	45.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.33.—	5.34.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.08.—	9.09.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.80	104.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 stycznia 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	73	95
Losy pożyczki z roku 1860	112	30
Akcye banku wiedeńskiego	902	—
„ „ kredytowego bez kupona	192	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	30
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	18
Dukat cesarski men.	5	40
100 Marek	56	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(48 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 57629. W celu obsadzenia posady stróża w zabudowaniu kolegium prawniczego przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, rozpisuje się konkurs do 15go lutego 1876 r.

Do powyższej posady jest przywiązaną stała płaca w rocznej kwocie 126 złr., pomieszkanie, tudzież dodatek do płacy w rocznej kwocie 31 złr. 50 ct. i dodatek aktywalny w wysokości 25% od stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną dla wysłużonych i kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa, za pośrednictwem senatu akademickiego Uniwersytetu krakowskiego i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, tudzież fizyczne uzdolnienie do służby, uzyskaną kwalifikacyę, jakoteż czy umieją czytać i pisać i posiadają znajomość języka polskiego.

W razie braku ukwalifikowanych podoficerów, może być nadaną powyższa posada kandydatom nie posiadającym wojskowego certyfikatu kwalifikacyjnego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 grudnia 1875.

(45 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3224/75. Licytacya realności pod L. k. 29 w Drahasymowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnikowi Michałowi Hryciek własnej, na rzecz Dawida Rosenheka za dług w kwocie 162 złr. z pn. odbędzie się na dniu 14 stycznia, 10 lutego i 15 marca 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, że realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także i niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 3 grudnia 1875.

(17 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7955. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dr Alojzego Eisenberga w ilości 400 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 92 w Hałcnowie do Jana Olmy należącej; w dniu 17go stycznia i 17go Lutego 1876 zawsze o god. 10tej przedpołudniem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1478 zł. 67 i pół ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 147 zł. 86 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 30go października 1875.

(37 3—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że na zaspokojenie przez Franciszka Dussil przeciwko Janowi Herold, Piotrowi Hoffmann i leżącej masie Piotra Hellebranda wywalczonej sumy 980 zł zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 20go stycznia 1876, 17go lutego 1876 i 16 marca 1876, każdą razą o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya dłużniczych realności ciała tabularnego nie stanowiących pod l. 9. właściwie 8. l. 14 i 19 w Ebenau położonych.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 3700 zł. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 370 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

Gródek dnia 30go lipca 1875.

(42 2—3) **Edykt.**

L. 36978. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. Isza we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem Mieczysława Parzelskiego, że w skutek wniesionego na dniu 10 grudnia 1875 do L. 36978 pozwu Leona i Charloty Cukier przeciw Karolowi i Mieczysławowi Parzelskim pcto 200 złr. i 10 złr. termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy wyznaczony został na dzień 20 stycznia 1876 o godzinie 10 rano, i że na prośbę powodów ustanowiony został dla wtórpozwanego Mieczysława Parzelskiego, jako z miejsca zamieszkania i pobytu niewiadomego, kuratorem adw. dr. Rogalski, z substytucyą adw. dra Czeszera.

Rzeczą zatem wtórpozwanego Mieczysława Parzelskiego jest, albo na wyznaczonym terminie osobiście stanąć, lub też potrzebne do obrony środki wyż ustanowionemu kuratorowi dostarczyć, gdyż w razie przeciwnym wyniknąc mogące szkodliwe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 grudnia 1875.

(58 2—3) **Edikt.**

Z. 5806. Das k. k. Bezirksgericht in Krakowiec macht hiemit bekannt, daß über Ansuchen des Troppauer k. k. Landesgerichtes vom 9 März 1875 Z. 1211 zur Hereinbringung der Wechselsumme pr. 2352 fl. 93 Kr. ö. W. und beziehungsweise der Restforderung pr. 1562 fl. 93 Kr. sNG. die bei den Eheleuten Alexander und Sophie Rodeckie gepfändeten und abgeschäzten Farrnisse, als Pferde, Rindvieh, Schaffe, Schweine, Acker und Wirtschaftsgeräthe, Hauseinrichtungsstücke u d. g. am 12 und 26 Jänner 1876 jedesmal um 10 Uhr VM. auf dem Majerhofe in Gnojnice und respektive der Wohnung der Exekuten an den Meistbiether öffentlich feilgebothen werden mit dem Beifügen daß die feilgebothenen Efekten am ersten Termine nur um oder über dem Schätzungswerthe, beim zweiten dagegen auch unter demselben hintangegeben werden.

Krakowiec den 2 Oktober 1875.

(65 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4947. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 300 złr. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. k. 16 19 sub rep. 30 w Przerytymborze położonej, własnością Jędrzeja Wawrzanka będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach na dniu 14 stycznia, 14 lutego i 13 marca 1876, każdym razem w Sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się kwotę 600 złr. w. a. Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

z c. k. Sądu powiatowego.

Zassów dnia 21 listopada 1875.

(46 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5219. Uiber das Gesuch des Dawid Rosenhek wird auf Grund eines h. g. rechtskräftigen Vergleiches vom 30 September 1870, Z. 4836 zur Hereinbringung der Restforderung von 147 fl. sammt den vom 10 Oktober 1873 bis zur Zahlung zu berechnenden 24% igen Zinsen und den mit 2 fl. 1 kr. zuerkannten gegenwärtigen Kosten die öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Dmytro Zacharuk sub CNr. 119 in Stecowa gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Dawid Rosenhek auf 3 Terminen d. i. am 14 Jänner, 10 Februar und 14 März 1876 jedesmal um 10 Uhr V M. bei diesem Gerichte mit dem bewilligt, daß das Feilbietungsobject beim 1 und 2 Termine nur um den Schätzungspreis, beim 3 auch unter demselben unter den vorgeschlagenen Bedingnissen die im Ganzen bestätigt werden, wird veräußert werden. Das Schätzungs-Protokoll und die übrigen Feilbietungsbedingniße sind bei der h. g Registratur zu sehen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Śniatyn 3 Dezember 1875.

(56 1—3) **Edikt.**

Z. 4923. Vom Chodorower k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht, daß bei demselben zur Hereinbringung der vom Dawid Lothringer wider Mieczysław Staukiewicz ersiegten Summe pr. 1500 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der im Duliby sub CNr 39 r. p. 2 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Grundrealität am 28 Februar, am 27 März und am 24 April 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten, und daß diese Realität an den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 2440 fl. ö. W. dagegen am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden wird Die Schätzungsurkunde und die Lizitationsbedingungen können in der h. g Registratur eingesehen oder in Abschrift erhoben werden.

Chodorów am 28 November 1875.

(49 1—3) **Staats-Stipendien für den Brauercurs**

an der höheren landwirtschaftlichen Lehranstalt „Francisco-Josephinum" in Mödling.

Z. 14546/2017 Das k. k Ackerbau-Ministerium hat für den Brauer Curs, welcher auch im Jahre 1876 wieder am „Francisco-Josephinum" in Mödling in der Zeit vom 15 März 1876 bis 15 Juli 1876 abgehalten wird, drei Stipendien von je einhundert und fünfzig Gulden bewilligt.

Zur Aufnahme in den Brauercurs, dessen Programm bei der Direction des „Francisco-Josephinum" in Mödling behoben werden kann, wird erfordert:

1. Der Nachweis einer guten Volksschulbildung.

2. Der Nachweis einer entsprechenden Verwendung in einer Brauerei durch mindestens sechs Monate

Stipendisten sind von der Entrichtung des Lehrhonorars nicht befreit.

Die mit den angeführten Nachweisen versehenen an das Ackerbau Ministerium zu rich-

tenden Gesuche sind bis 1 März 1876 an die Direction des „Francisco-Josephinum" in Mödling zu überreichen.

Wien, am 1 Jänner 1876.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(61 1—3) **Edykt.**

L. 30839. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 194 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek kupca i firmy J. L. Ameisena w Podgórzu a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Dra Fr. Przesmyckiego c. k. radcę sądu kraj. w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Cseszuaka z substytucyą p. adw. Trojnalskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 11 stycznia 1876 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumemtów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 14 marca 1876 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 24 marca 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzeycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 27 grudnia 1875.

(78 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4508. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu, uwiadamia Seweryna Jalbrzykowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a względnie jego z imienia i nazwiska, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że przeciwko niemu Stefan Wilkoszewski pod dniem 4 września 1875 r. l. 4502 wniósł do tutejszego sądu pozew o uznanie praw z kontraktu najmu z dnia 22 stycznia 1842 na jego rzecz w stanie biernym realności pod l. 6/103 w Podgórzu zaintabulowanych, na który termin do rozprawy na dzień 24 stycznia 1876 r. wyznaczono, i że dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Wilkosza w Krakowie ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanych aby kuratowi temu potrzebnej informacyi udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypiszą.

Podgórze dnia 15 października 1875.

(52 1—3) **Konkurs.**

L. 2077. Celem obsadzenia kilka posad referentów ekonomicznych w okręgu c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do 20go stycznia 1876.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania do Prezydyum Krakowskiej c. k. Podkomisyi krajowej wykazując wiek, stan, nauki, odbyte egzamina praktyczne, nienaganne zachowanie, zdrowie fizyczne, dotychczasową służbę lub zatrudnienie, obywatelstwo państwowe i znajomość języka krajowego.

Kompetenci w służbie publicznej będący mają wnieść podania przez swą zwierzchniczą władzę, inni przez właściwe c. k. Starostwo powiatowe.

Kraków dnia 28 grudnia 1875.

(76) **Ogłoszenie.**

L. 3. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Jagodnik dnia 17 stycznia 1876 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kolbuszowa dnia 3 stycznia 1876.

(74) **Obwieszczenie.**

L. 18046. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje dodatkowo do ogłoszenia w sprawie egzekucyjnej Juliusza Maszka przeciw Samuelowi Buka o 420 złr. w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nro. 284 umieszczonego, że licytacya dóbr Krecowa z przyległościami dnia 20 stycznia 1876 o godzinie 10 zrana się odbędzie.

Przemyśl 31 grudnia 1875.

(71 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2678. Z c. k. Sądu powiatowego w Bukowsku uwiadamia się, że w tut. sąd. kancelaryi odbędzie się w dniach 20 stycznia 1876, 20 lutego 1876 i 20 marca 1876, każdą razą o godz. 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności tychże dłużników Stanisława Dąbrowskiego i Antoniego Pietrzyckiego własnej pod N. k. 236 w Bukowsku położonej z gruntu objętości 6 morgów składającej się, celem wydobycia sumy 627 złr. 50 ct. a. w. z pn. przez Chawę Majerowicz wywalczonej.

Warunki licytacyi tej, tudzież protokoły zajęcia i oszacowania są do przejrzenia w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bukowsko 10 grudnia 1875.

(59 1—3) **Edykt.**

L. 6217. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Estery Elster 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakóba Silbermann w Krakowcu pod l. k. 5 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 20 stycznia, 24 lutego i 30 marca 1876, w zabudowaniu tutejszego sądu, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem i to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową oraz i wywołania w kwocie 100 złr. w. a. lub wyżej niej, na trzecim zaś i niżej takowej.

Wadyum wynosi 10 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Krakowiec 20 października 1875.

(72 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5046. Dnia 27 stycznia, 24 lutego i 30 marca 1876, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności l. k. 199 w Magierowie położonej, Zacharka Bokały własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz banku włościańskiego o 100 złr. z tem, że na trzecim terminie realność i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200, wadyum 20 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i ocenienia w Sądzie tutejszym przejrzeć wolno.

C. k. Sąd powiatowy
Niemirów 26 października 1875.

(94) **Ogłoszenie.**

L. 3. C. k. komisya hypoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Parkosz dnia 7 stycznia 1876, rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 5 stycznia 1876.

(88 1—3) **Obwieszczenie.**

Wydział Samborskiej Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości spis adwokatów, z końcem roku 1875 w liście Samborskiej Izby wpisanych.

I. Z siedzibą w Samborze:
Dr. Budzynowski Ignacy,
„ Ehrlich Szymon,
„ Kohn Jakób,
„ Pawliński Karol,
„ Witz Leon,
„ Wołosiański Bazyli.

II Z siedzibą w Drohobyczu:
Dr. Wohllerner Marek,
„ Wolski Władysław.

III. Z siedzibą w Stryju:
Dr. Baczyński Hilary,
P. Błoński Aleksander Biberstein,
Dr. Fruchtmann Filip,
„ Popiel Seweryn,

Z Wydziału Izby Adwokatów
W Samborze dnia 2 stycznia 1876.

(38 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8274. Ze strony Komisyi dla zakładania ksiąg hypotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Podhajcach wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Bekersdorf dzień 19go stycznia 1876 o godzinie 9tej przed południem na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Podhajce dnia 27go grudnia 1875.

(99) L. 274.

Ogłoszenie.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1go lutego 1876 r. odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie **piąte losowanie obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873**, w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu Państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 złr. wal. austr., zatwierdzonego reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29 listopada 1873 l. 5087 / F. M., wyciągnięte będą przy piątem losowaniu:

z Seryi A. po 100 złr., dwadzieścia i ośm obligacyj;

z Seryi B. po 300 złr., jedna obligacya;

z Seryi C. po 500 złr., trzy obligacye, wreszcie

z Seryi D. po 1000 złr., jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i w „Wiener Zeitung".

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5go stycznia 1876.

(25 1—3) **Kundmachung.**

Z. 16245/2227 V. Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs Sorten, dann Feldgeräthen für die k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtiget die Lieferung der nachfolgend specificirten Sorten im fertigen Zustande unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungs-Gegenstände ist approximativ folgende:

Gruppe A.

Bei der k. k. Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien einzuliefern:

22.719 Stück Feldkappen sammt Röschen, ohne Knöpfe;
1.935 „ Kapuzen aus Kautschukstoff;
1.572 „ Aermelleibel für Infanterie;
2.683 „ Aermelleibel für Schützen;
7.174 „ Blousen für Infanterie, ohne Achseldragoner und ohne Metall-Knöpfe;
921 „ Blousen für Schützen, ohne Achseldragoner und ohne Metallknöpfe;
787 „ Mäntel für Infanterie, ohne Knöpfe;
693 „ Mäntel für Schützen, ohne Knöpfe;
5.187 „ Pantalons ohne Strupfen, für Infanterie;
2.993 „ Pantalons ohne Strupfen, für Schützen;
1.712 „ Hosenriemen;
9.848 „ Hemden aus Calicot;
10.799 „ Gattien aus Leinwand;
12.212 Paar Fußlappen aus Calicot;
210 Stück Leibbinden;
11.433 „ Halsbinden;
4.656 Paar Halbstiefel;
1.725 Stück porte epées für Infanterie;
992 „ Schützenabzeichen, rothe für Infanterie;
165 „ Schützenabzeichen, grüne für Schützen;
11.910 „ Brodsäcke;
5.299 „ Zwilch Pantalons;
1.953 Dutzen große weiße Metallknöpfe mit Nummern;
2.178 4/12 „ kleine weiße Metallknöpfe mit Nummern;
207 Stück Kalbfelltornister für Unterofficiere mit Feuergewehr;
177 „ Kalbfelltornister für Unterofficiere ohne Feuergewehr und Officiersdiener;
2.376 „ Kalbfelltornister für Soldaten mit Feuergewehr;
72 „ Kalbfelltornister für Soldaten ohne Feuergewehr;
24 „ Kalbfelltornister für Kompagnie-Tambours;
1 „ lederner Packtornister für Batalions-Hornisten;
296 „ Leibriemen mit Schnalle allein;
2.052 „ Leibriementaschen zum Säbelbajonnet;
23 „ Leibriementaschen zum Infanteriesäbel;
53 „ Leibriementaschen zum Pioniersäbel;
2.338 „ Revolveranhängschnüre sammt Hacken;
586 „ Gewehrriemen;
1.217 „ Mantelriemen;
169 „ Signalhorn-Anhängschnüre;
15 „ Infanterie-Kochgeschirre à 2 Mann;
8 „ Cavallerie-Kochgeschirre à 2 Mann;
1.130 „ Infanterie-Kochgeschirr-Ueberzüge;
3.715 „ Eßschalen mit Deckel;
301 „ complete Feldflaschen sammt Tragschnur;
24 „ Floßhacken sammt Stiel;
24 „ Handhacken „ „
24 „ Krampen „ „
24 „ Schaufeln „ „
24 „ Floß- und Handhacken-Futterale sammt Handsägen-Befestigungsriemen;
13 „ Kettensägen;
12 „ complete Handsägen;
12 „ Stemmeisen sammt Heft;
12 „ 1/4zöllige Schneckenbohrer;
12 „ 1/2 „ „
24 „ 1/8 „ „
48 „ Klammern;
42 „ Sägefeilen;
12 „ Schrenkeisen;
12 „ Beißzangen;
288 „ 6zöllige Nägel;
2.400 „ 3 „ Drahtstiften;
1.200 „ 4 „ „
12 „ Zollstäbe;
72 „ Schnürstricke;
24 „ Schanzzeug-Traggurten;
48 „ Werkzeugtaschen für Pioniere;
1 „ Medicamenten-Tornister;
1 „ Verband-Tornister;
1 „ Arzneitasche für Medicamenten-Tornister;
1 „ Arzneitasche für Verband-Tornister

Gruppe B.

Beim k. k. Monturs-Depot des stehenden Heeres, Nr. 1 in Brünn einzuliefern:

22 Stück lederne Packtornister mit Patronenversorgungstasche;
2 „ lederne Packtornister ohne Patronenversorgungstasche;
49 „ Cavalleriepatrontaschen, allein;
22 „ Cavallerie-Patrontaschenleibriemen mit Carabinerstrupfen;
2 „ Cavallerie-Patrontaschenleibriemen ohne Carabinerstrupfen;
2 „ Revolvertaschen mit Tragriemen;
18 „ Revolvertaschen ohne Tragriemen;
330 „ Revolver-Anhängschnüre;
72 „ Carabinerriemen;
30 „ Cavallerie-Mantelriemen;
15 „ Cavallerie-Kochgeschirre à 2 Mann;
15 „ Cavallerie-Kochgeschirräsäcke;
15 „ Cavallerie-Kochgeschirrtragriemen;
30 „ Lagerhacken sammt Stiel;
30 „ Lagerhacken-Futterale;
31 „ Sattelsitzdecken;
31 „ Pferdedecken;
31 „ Obergurten;
31 „ Untergurten ohne Strupfen;
31 „ Untergurtenstrupfen;
31 Paar Steigriemen;
31 „ Steigbügel (unverzinnt);
31 Garnituren Packriemen (5 Stück pr. Garnitur;
31 Stück Hufeisentaschen sammt Anhängriemen;
31 „ Vorderzeuge;
31 „ Hauptgestelle;
31 „ Reitstangen ohne Kinnketten und Hacken (unverzinnt);
31 „ Kinnketten sammt Hacken (unverzinnt);
31 „ Stangenzügel;
31 „ Trensengestelle;
31 „ Knebeltrensen (unverzinnt);
31 „ Trensenzügel;
31 „ Stallhalfter;
43 „ Stallhalfteranhängriemen;
16 „ Stallhafteranhängketten sammt Strupfenstück;
31 „ Striegel;
31 „ Karbatschen sammt Handriemen;
31 „ Hafersäcke;
31 „ Futtertornister;
31 „ Fouragestricke;
31 „ helzerne Pferdepflöcke;
32 „ Fußfessel;
6 „ Tränkeimer.

Die Eintheilung der Fußbekleidungen nach Größengattungen und die Nummern der Knöpfe werden den Erstehern besonders bekannt gegeben werden.

Die zu jedem Paar Schuhe und Halbstiefel gehörigen 80 Stück eiserne Sohlennägel sind nicht einzuschlagen, sondern abgesondert einzuliefern.

Nachdem beabsichtigt wird, eine Anzahl von noch vollkommen tauglichen Beriemungen von außer Gebrauch zu setzenden Flachsgarntornistern für die einzuliefernden Kalbfelltornister zu verwenden, so haben diejenigen Offerenten, welche auf die Lieferung von Kalbfelltornistern reflectiren, in ihrem Offerte auch den Preis für Einen Kalbfelltornistersack allein, sammt Annähen der von der Landwehrverwaltung beizugebenden Beriemung, welche sie bei dem ihrem Fabriksorte nächsten Landwehrbatail-

lon unentgeltlich abzuholen haben werden, und sammt Beigabe des zum Aufnähen dieser Beriemung erforderlichen Mitteldings anzuführen.

Diejenigen welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten nnd gehörig versiegelten Offerte längstens bis 31 Jänner 1876 Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise anszudehnen werden hier, bei gleich günstiegen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Percent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswerthes bei der Landes-Hauptcasse in Wien zu erlegen, und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesigelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadiunn wirklich fünf Perzent des angebotenen Liferungswerthes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammtlieferungswerth, sowie das davon mit fünf Percent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilligt wird, bleiben bis zur Erfüllung des abzuschließenden Contractes als Erfüllungscaution erliegen, eventuel werden dieselben auf fünf Perzent des Werthes des den betreffenden Offerente übertragenen restringirten Lieferungsquantums reducirt.

Die Lieferungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindkichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Es steht jedem Offerenten frei, auf beide Gruppen zu offeriren

In jedem Offerte muß genau angegeben sein, in welche der beiden Eruppen die offerirten Artikel gehören.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungs-Station geforderten Preis per Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Radirung oder sonstiger Correctur im Offerte angeben.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Concurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Commission der größere Vortheil geboten ist,

Im telegrafischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos in Allgemeinen einen Percentennachlaß auf die Preise anderer Concurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämmtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet, und kann das dem Landwehr Aerar im §. 9 der Bedingnisse vorbehaltene Recht zur theilweisen und restringirt n Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landeshauptcasse in Wien geleistet.

Die Einlieferung der Sorten hat mit 16 Mai 1876 zu beginnen, und in weiteren zwischen dem Lieferanten und der Uebernahms-Commission bezeihungsweise dem Monturs-Depot zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis Ende Juli 1876 seine Lieferungs-Verbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel der Gruppe A sind bei den k. k. Landwehr Bataillonen in Wien, Brünn, Graz, Prag und Lemberg einzusehen.

Die Artikel der Grupe B dagegen müssen in Farbe, Form, Qualität und Größeneintheilung den für die Cavallerie des k. k. stehenden Heeres vorgeschriebenen Sorten völlig conform sein.

Die Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, sowie die Landwehr-Bataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse vom 27 December 1875 betheilt, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmem zu lassen.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Ausrüstungs-Sorten für die k k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingniße vom 27 December 1875 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermäßige, fertige Artikel liefern zu wollen, und zwar:

Gruppe A.

Bei der k. k. Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien einzuliefern.

Mäntel für Infanterie ohne Knöpfe, den fertigen Mantel à (schreibe Gulden und Kreuzer).

Paar Halbstiefel, das fertige Paar à 2c

Ein Stück completer Kalbfelltornistersack allein, sammt Annähen der von der Landwehr-Verwaltung beizustellenden Beriemung und sammt Beigabe des zum Annähen derselben erforderlichen Mitteldings.

Gruppe B.

Beim k. k. Monturs-Depot des stehenden Heeres Nr. 1 in Brünn einzuliefern.

Cavallerie-Patrontaschen allein, das fertige Stück à

Für dieses Offert hafte ich mit dem laut abgesondert vorgelegten Erlagsscheines bereits erlegten Vadium.

Unterschrift: Vor- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N., wohnhaft in N... auf die Lieferung für die k. k. Landwehr auf Grund der Kundmachung vom 27 December 1875.

An das Präsidium des k k. Ministeriums für Landsvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagsschein über das breits erlegte Vadium.

Wien, am 27 December 1875.

Vow k k. Ministerium für Landesvertheidigbeng.

(47 1—3)

Kundmachung.

Z. 5220. Zur Hereinbringung der durch Dawid Rosenhek ersiegten Forderung von 169 fl. 50 Kr. ſNG. und der gegenwärtigen Executionskosten von 3 fl. 36 Kr. wird die öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Dmytro Weryha gehörigen, sub CN. 47 in Stecowa gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität und zwar am 14 Jänner, 10 Februar und 16 März 1876 jedes Mal um 10 Uhr V. M. bei diesem Gerichte mit dem bewilligt, daß das Feilbietungsobjekt bei zwei ersten Terminen nur um den Kaufpreis beim dritten auch unter demselben wird veräußert werden. Die übrigen Lizitationsbedingnisse sind bei der h. g. Registratur zu sehen.

K. k. Bezirks Gericht.

Sniatyn den 3 December 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 966. (60 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady kancelisty przy Wydziale Rady powiatowej w Ropczycach z płacą roczną 480 złr. rozpisuje się konkurs do 31 stycznia 1876.

Ubiegający się o tę posadę winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne a mianowicie posiadania języka polskiego i niemieckiego oraz znajomości w prowadzeniu manipulacyi kancelaryjnej, wnieść w terminie oznaczonym do Wydziału Rady powiatowej.

Z Wydziału Rady powiatowej

Ropczyce dnia 28 grudnia 1875.

L. 1279. (58 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Przemyskiej ogłasza, że w myśl §. 30 ust. o repr. powiatowej, rachunki za rok 1876 złożono z dniem 30 grudnia 1875 w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej

Przemyśl dnia 30 grudnia 1875.

(9 3—3)

Dyrekcya
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie

podaje do wiadomości interesowanych, że w skutek zaniechania zabezpieczeń ogniowych przez Towarzystwo

„Europa"

wszystkie z temże Towarzystwem zawarte zabezpieczenia w Galicyi, W. Ks Krakowskiem i na Bukowinie, z dniem 30 grudnia 1875 r. od godziny 12tej w południe, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie aż do ich wyjścia przyjęło i za takowe poręcza.

Kraków, dnia 30 grudnia 1875.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

C. k. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.



K. k. privil.

galizische Carl Ludwig-Bahn.

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 6go b. m. podaje się do publicznej wiadomości, że ruch pociągów osobowych na przestrzeni Kraków-Lwów-Brody z dniem dzisiejszym otwartym zostaje.

Towary i zwierzęta żyjące nie będą jeszcze do przesyłki przyjmowane.

Wszelki ruch na przestrzeni Krasne-Podwołoczyska wstrzymuje się jeszcze nadal.

Lwów dnia 8go stycznia 1876.

Dyrekcya ruchu.

Kundmachung.

In Verfolg der Kundmachung vom 6 d. Mts. wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß rücksichtlich unserer Strecke Krakau-Lemberg-Brody der Personen-Verkehr von heute an wieder aufgenommen wird.

Frachten und Lebendes bleiben von der Aufname und Beförderung noch ausgeschloßen.

Der gesammte Verkehr auf der Strecke Krasne-Podwołoczyska bleibt noch bis auf Weiteres sistirt.

Lemberg am 8 Jänner 1876.

Die Betriebs-Direction.

Tabakierka złota

pięknej roboty

(według poświadczenia c. k. urzędu cechowań)
12-karatowa, waga 22½ dukatów, jest do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela *Administracya Gazety Lwowskiej.*
(5043)

Tylko 2 zł. 50 ct.

kosztuje dzieło **„Illustrirte Novellen-Bibliothek“** składające się ze 6 grubych tomów, w eleganckiej oprawie, z wielu ilustracyami.
Zamówienia pod słowem „Bücher“ przyjmuje ekspedycya anonsów Rotter & Comp. we Wiedniu, I. Riemergasse 13. Przesyłki za pobraniem pocztowem lub za gotówkę. (5138 8—12)

(5186 3—6)

Jedynie pewny środek

do zupełnego usunięcia nawet zastarzałych

nagniotków

jest powszechnie znana jako jedyny i pewnie skutkujący środek, niezawierający żadnej trucizny **maść** pod nazwą

Elisabeth Kessler'sche Hühneraugen-Salbe

którą dostać można **we Lwowie** u aptekarza **Zygmunta Ruckera.**

Substancya d' Alfieri

usuwa prędko i z pewnym skutkiem bez szkodliwych następstw na ciało, tudzież ***bez znacznego ograniczenia zwykłego sposobu życia, skutki rozwiązłego życia*** w każdym stopniu jako to: ***polucye, niemoc, bezpłodność, upławy*** pochodzące przeważnie z samogwałtu) i t. p. Przy ***zaniedbaniach*** lub ***niedokładnie wyleczonych długie lata trwających cierpieniach syfilistycznych w drugim lub trzecim stadyum choroby*** (zastarzałych upławach rury moczowej, syfilistycznych wrzodach, brodawkach, pryszczach, świerzbiących i innych wysypkach) ***trwa kuracya przez 10 dni.*** Za ***dobry skutek daję gwarancyę.*** Przy zamówieniach uprasza się o ***podanie powstania*** a względnie ***czasu trwania słabości,*** tudzież ***symptomów*** które się okazują.

Przesyłki uskuteczniają się pod dyskrecyą za ***przesłaniem honoraryum 5 zł.*** przez

E. Giebel, Breitestrasse 12 w Berlinie.

NB. Przesyłki do państwa Austryackiego za pobraniem pocztowem nie mają miejsca, w skutek czego w celu zapobieżenia przerwy w kuracyi zawiadamiam, że ogólne wynagrodzenie za lekarstwa w zastarzałych i zakrzewionych wypadkach słabości wynosi 20 do 25 zł. w. a.
2242 29—?

Towarzystwo kredytowe miejskie

udziela Członkom swym pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,

wydaje

6% LISTY DŁUŻNE

i przyjmuje tak w biurze centralnem we Lwowie jak i w Biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych

Wkładki oszczędności

od **jednego zł. reńsk.** począwszy, na **książeczki i marki** wkładkowe, procentując je po **6%** za 14-dniowem wypowiedzeniem, po **7%** za 30-dniowem wypowiedzeniem, po **8%** za 60-dniowem wypowiedzeniem.

Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Wałowa, l. 2.

DYREKCYA.

1—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

(1 2—?)

„Puritas“

(Mleko odmładzające włosy).

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia,** to jest wkrótce i to najdalej **w przeciągu 14 dni** im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„PURITAS“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u. producentów.

OTTO FRANZ & Comp., we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We Lwowie, w aptece dod srebrnym orłem ***Zygmunta Ruckera, Ludwika Janowskiego,*** fryzjera. W Krakowie: u ***Konstant Wiszniewskiego*** aptek.
W Tarnopolu w apt. u Fr. Jamrógiewicza.
W Tarnowie, u M. Głodzińskiego.
W Stryju w apt. W. Drągowskiego.
W Sadagórze u D. Kubinowicza.
w Kołomyi u kupca K. Laden.

Przestrzega się przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. kupujących uprasza się, by zechcieli zwrócić uwagę na naszą firmę znajdującą się na spodzie i zwierzchu każdej flaszki, ponieważ, pod nazwą **„Haar Verjüngungsmilch“** także naśladowany towar sprzedawany bywa. (4196 21—?)

Tylko za 7 zł. 50 ct. w. a.

Garnitura stołowa z prawdziwego britania-alpaka-srebra, które w każdem domostwie prawdziwe srebro zupełnie zastąpić może. składająca się z następujących 51 prawdziwie praktycznych, wiecznie trwałych przedmiotów z britania-alpaka jedynie trwałego i zawsze niezmiennie białym jak srebro pozostającego kruszcu. — Garnitura ta składa się z następujących przedmiotów:

Wszystko tylko za 7 zł. 50 ct.

6 sztuk ciężkich łyżek stołowych,
6 sztuk ciężkich łyżeczek do kawy,
6 sztuk nożów stołowych,
6 sztuk widelców stołowych, } wszystko z britania-srebra
6 sztuk podstawek do nożów,
1 cukierniczka z kruszcu,
1 ciężka chochla do mleka i
1 ciężka chochla do rosołu, } z britania-srebra,
1 sitko do herbaty z chińskiego srebra,
6 par porcelanowych podstawek do kawy,
1 taca do kawy z francuskiem malowidłem,
1 para francuskich lichtarzy bronzowych,
1 przyrząd na jaja, ważny dla każdego domostwa,
1 przyrząd do ognia (Nordpolfeuerzeug.)

Wszystko tylko za 7 zł. 50 ct.

(3479 17—?)

Wszystkie powyższe przedmioty w ilości 51 sztuk, kosztują tylko 7 zł. 50 ct. w składzie towarów z chińskiego srebra **Fischera,** ***we Wiedniu, Praterstrasse 30.***

JULIUSZ HERBABNY

aptekarz pod godłem „zur Barmherzigkeit“

w Wiedniu Neubau, Kaiserstrasse 90.

(4806 6—12)

poleca szanownym czytelnikom jak najusilniej następujące medyczno-farmaceutyczne spacyalności, doświadczone pod każdym względem jako wyśmienito i pewne. Pszepisy używania tych środków, jako też dokładne spisy wielu innych tu nie wyszczególnionych a w zapasie będących **specyalności** przesyła się na żądanie franco i gratis Innych artykułów nie będących w zapasie sporządza się na żądanie zaraz i jak najtaniej. **Obstalunki pocztowe** odsyła się dziennie za poprzedniem przesłaniem **należytości** franco lub za **pobraniem pocztowem,** upresza się jednak o **dokładne podanie adresu i ostatniej poczty. Za opakowanie** liczy się w przecięciu 15 ct.

Odsprzedający otrzymują rabat.

Woda przeciw łupieży **(parplom)** konserwująca włosy, uznana jako najlepszy i najskuteczniejszy środek do usunięcia parplów i przeciw traceniu włosów. Flakon 50 ct. 6 flakonów 2 złr 55 ct.

Olej ziołowy na porost włosów najlepszy i najtańszy tego rodzaju środek do włosów; wpływa korzystnie na porost włosów, chroni takowe przed osiwieniem i nadaje takowym miękkość i połysk. Flakon 70 ct. 6 flakonów 3 złr. 60 ct

Pomada „China Glycerin“ wyrobu **Grossa i Hell'** w słoikach po 1 złr. 50 ct. i 80 ct. skutkuje przeciw wypadaniu włosów.

„Puritas“ **płyn odmładzający włosy,** nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej i zwraca siwym już włosom w przeciągu 14 dni pierwotną barwę. 1 flaszka 2 złr.

Akusticon **(esencya do uszów wyrobu J. Pserhofera)** 1 flakon 1 zł. Ogrzewa ucho bezustannie, utrzymuje w nim wilgoć i chroni przed przeziębieniem i skutkami tegoż, wydziela regularnie tłuszcz w uszach, którego brak jest główną przyczyną cierpień tego rodzaju. 6 flakonów 5 zł. 10 ct.

Płyn przeciw wzdęciu szyi **(wolom),** usuwa w krótkim czasie podobne słabości. Flakon 40 ct. 6 flakonów 2 zł.

Anodyne, płyn do zębów uśmierza bezzwłocznie każdy ból zębów. Nie zawierając żadnej ostrej substancyi. użyty być może także u dzieci. 1 flakon 50 ct. 6 flakonów 2 złr. 55 ct.

Balsamiczno-eteryczna woda do ust wyrobu J. Herbabny. Wyśmienity środek ten czyści zęby, wzmacnia je, i zapobiega zepsuciu takowych. Przyjemną swą woń udziela także oddechowi, orzeźwia i ochładza usta i usuwa nieprzyjemny zapach. Flakon 50 ct. 6 flakonów 2 zł. 55 ct.

Eau de Botot, woda do ust. Flakon 50 ct. 6 flakonów 2 zl. 55 ct.

Anatherynowa woda do ust wyrobu Poppa w oryginale. Flakon 1 zł. 40 ct.

Koralowa pasta do zębów aromatyczna, wyrobu J. Herbabny, **najlepsza i najtańsza pasta do zębów,** usuwa zaraz wszelki osad bez szkodliwego wpływu na polewę, nadaje zębom biało lśniący połysk, wzmacnia dziąsła i usuwa nieprzyjemny odor z ust. Doza 80 ct. 6 doz 4 zł. 8 ct.

Proszek do zębów biały, Heiderera, popielaty Dra. Carabelli, tudzież różowy lub czarny, pudełko 35 ct. Proszek do zębów „Salicyl“ pudełko 50 ct. 6 pudełek 2 zł. 55 ct.

Jaźminowa Crême piękności wyrobu J. Herbabny składająca się z zupełnie nieszkodliwych substancyj. Crema ta zasługuje przed wszystkiemi innemi wychwalanemi środkami toaletowemi na pierwszeństwo Takowa usuwa wszelką nieczystość twarzy, czerwoność, pryszcze, piegi i plamy, nadaje skórze miękkość, delikatność i piękną tudzież świeżą płeć. Flakon 1 zł. 6 flakonów 5 zł. 10 ct.

Mydło glicerynowe Kielhausera, naj wyśmienitszy wyrób tego rodzaju z przepysznym zapachem Sztuka 35 ct. tuzin 3 zł. 60 ct.

Olej z wątroby Dorsza mała flaszka 1 zł. wielka 1 zł. 50 ct.; 6 małych flaszek 5 zł. 10 ct.

Proszek przeciw potom z patent. kwasem „Salicyl“ usuwa gruntownie nieprzyjemny odor z potu, pot u nóg itp. 1 pudełko 70 ct 6 pudełek 3 zł. 60 ct.

Karmelki na glisty najlepszy i najprzyjemniejszy środek przeciw robakom u dzieci. Pudełko 40 ct. 6 pudełek 2 zł.

Maść „Elisabethiner Heilplaster“ na rany wszelkiego rodzaju, pochodzące z pchnięcia, uderzenia, przyciśnięcia, skaleczenia, spalenia, skutkuje w długotrwałych ropieniach i zanogciach (na palcu) i jest prawdziwie nieocenionym środkiem i prawdziwym skarbem dla domostwa. Słoik 40 ct. 6 słoików 2 zł.

Przeciw cierpieniom artrytycznym i reumatycznym.

„Neuroxylin“

ekstrakt roślinny, sporządzony z ziół górskich przez **J. Herbabny** i polecony przez powagi medyczne krajowe i zagraniczne jako najlepszy i najskuteczniejszy środek w słabościach **gośćcu, cierpieniach reumatycznych,** nerwowych twarzy, migreny biodra, bolach krzyżowych apopleksyi, kurczach wszelkiego rodzaju, drganiach muskułowych i osłabieniu tychże, impotencyi i t. d doświadczone we wszystkich szpitalach wojskowych i cywilnych. 1 flakon (w opakowaniu zielonem) 1 zł. — 1 flakon (w opakowaniu różowem) silniejszego gatunku na gościec, reumatyzm i apopleksyę 1 zł. 20 ct. 6 flakonów 5 zł. 10 ct. i 6 zł. 12 ct.

Pigułki na cierpienia artrytyczne ze substancyj roślinnych, wyrobu J. Herbabny, najlepszy i najwyśmienitszy krew przeczyszczający środek, stokrotnie wypróbowany i przez lekarzy polecony w najniebezpieczniejszych wypadkach i rodzajach cierpień artrytycznych, chronicznych cierpieniach reumatycznych w stawach, podagrze, chiragrze. latającego gośćcu, puchnięciu i sztywności stawów i wszystkich skutkach chronicznych wysepkach, zastarzałych ranach i wrzodach, liszajach i t. p. Pudełko 1 zł. 50 ct. 6 pudełek 7 zł. 65 ct.

Dr. Kurty „Frost Linement“ przeciw nowemu lub już zastarzałemu odmrożeniu pojedynczych części ciała; środek ten już od wielu lat używany i doświadczony usuwa prędko zapalenie, ból i przykre swędzenie. Flakon 50 ct. 6 flakonów 2 zł. 55 ct.

Wapienno-żelazny syrop **(Kalk-Eisen-syrop unterphosphorig-saurer) wyrobu aptekarza J. Herbabny przeciw wszelkim cierpieniom płuc** jako to: przeciw tuberkułom dopiero powstającym, jako też przeciw zarodowi tej słabości; przeciw chronicznym katarom płucowym, kaszlu każdego rodzaju i słabościom, które tak często poprzedzają tuberkuły t. j. szkroflom, bladaczce, braku krwi, ogólnemu osłabieniu ciała i w rekonwalescencyi jako jedyny i skuteczny środek przez powagi medyczne sprawdzony i polecony. Flaszka z broszurką doktora Schweizera 1 zł. 25 ct. 6 flakonów 6 zł. 38 ct.

Spitzwegerich'a bonbony piersiowe przeciw zaflegmieniu, na kaszel i chrypkę. Pudełko 30 ct. tuzin pudełek 3 zł.

Davida-herbata z **Karolinenthal** na kaszel 20 ct.

Pigułki krew przeczyszczające wyrobu J. Pserhofer, pudełko 21 ct. zwitek 1 złr. 5 ct.

Proszek na hemoroidy pudełko 80 ct. 6 pud. 4 zł.

Balsam Sehofera węgierski. 1 flakon 40 ct. tuzin flakonów 3 zł.

Dr. Lancé'go likier na żołądek ma wielkie wzięcie u lekarzy i poleca się najusilniej jako wszechstronnie doświadczony i szczególnie skuteczny środek we wszystkich wypadkach cierpień żołądkowych jako to: osłabień żołądku i kiszki odchodowej, kurchach żołądkowych, kolkach, szczególnie przy niestrawności hipochondrów; 1 flakon 1 zł. 6 flakonów 5 zł. 10 ct.

Pagliano syrop prawdziwy od profesora Pagliano z Medyolanu, wyśmienity krew przeczyszczający środek. Flaszka 1 zł. 30 ct. 6 flaszek 6 zł. 50 ct.

Mąka dla dzieci z Brunszwiku, najlepszy środek zastępujący pokarm, który najsłabsze dzieci używać mogą z korzyścią dla zdrowia; puszka zawierająca 500 [illegible] 85 ct. 6 puszek [illegible]